Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 133. | BYDGOSZCZ, środa dnia 11 czerwca 1930 r. | Rok XXIV.

Rumunja ma nowego króla.

Książę Karol powrócił samolotem do Bukaresztu i objął ponownie rządy. — Wskutek bezkrwawego zamachu stanu utracił tron młodociany król Michał.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 6. Z Bukaresztu donoszą co następuje:

Ludność rumuńska miała w Zielone Świątki niezwykłą emocję, przypominającą całkowicie powieści sensacyjne. Mianowicie w sobotę przyfrunął z Francji książę Karol rumuński, który w jednym z portów lotniczych rumuńskich przesiadł się na samolot wojskowy swojego kraju i

w mundurze oficera-lotnika

przyjechał do Bukaresztu, **witany owacyjnie przez władze i ludność.**

Książę Karol oświadczył, że zamierza z powrotem objąć rządy. Książę Michał jeden z członków rady rejencyjnej, przyjął swojego starszego brata serdecznym uściskiem i ustąpił mu miejsca w radzie.

W ciągu soboty rozważano możliwość ogłoszenia księcia Karola królem oraz ustawowego załagodzenia wszystkich trudności, które się przytem nasuwały. W pierwszy dzień Zielonych Świąt nastąpiła rzeczywiście

proklamacja księcia Karola jako króla 485 głosami posłów parlamentu przeciwko 1 głosowi oraz w nieobecności posłów liberalnych.

Król proklamację przyjął i złożył natychmiast

przysięgę na wierność konstytucji

oraz wygłosił krótką mowę tronową, w której oświadczył, że **Bóg mu powierzył rządy Rumunji** oraz że przybywa on do swojego kraju **nie jako mściciel swoich byłych wrogów,** lecz w nadziei, że wrogowie ci się nawrócą.

W ciągu ostatnich dwóch dni nastąpiły

dwie zmiany gabinetu ministrów,

gdyż w pierwszej chwili ustąpił premjer Maniu a po koronacji nowy premjer Mironescu Obecnie prowadzi król rokowania z prof. Jargą oraz z byłym premjerem Maniu, gdyż zamierza jednemu z nich powierzyć nowy rząd. Zgromadzenie narodowe złożone z izby posłów i senatu uchwaliło zkolei cały szereg ustaw, znoszących zrzeczenie się tronu przez księcia Karola, znoszących proklamację jego syna Michała jako króla, znoszący rozwód pomiędzy księciem Karolem a księżniczką Heleną itd.

Stosunek króla do żony, księżniczki greckiej Heleny, nie jest jeszcze wyjaśniony, ale prawdopodobnie zostanie ujęty w formach polubownych.

Dotychczasowy mały król został proklamowany następcą tronu

oraz otrzymał **na pocieszenie** dodatkowy honorowy tytuł „wojewody" Alba-Julji. Najciekawszy jest fakt, że królowa wdowa Marja, wielka przeciwniczka swojego syna, która obecnie buduje się religijnie w Oberammergau i ogląda tam przedstawienie pasyjne, wysłała do nowego króla depeszę gratulacyjną.

Powodzenie swoje zawdzięcza król Karol przedewszystkiem swej niezwykłej popularności w całej armji rumuńskiej, która zdecydowała o bezkrwawym zamachu stanu. Pozatem posiada król bardzo silne sympatje wśród ludowców, a jego najzagorzalsi wrogowie, rumuńska partja liberalna, od dłuższego czasu straciła na znaczeniu.

W swojej mowie tronowej podkreślił król Karol m. in, że będzie bronił całości terytorjalnej wielkiej Rumunji.

Stolica rumuńska spędziła święta **w wielkiem, przeważnie radosnem podnieceniu.** Garnizony wojskowe w całym kraju złożyły już przysięgę na wierność królowi Karolowi.

Sytuacja jest zupełnie spokojna.

Król, kończąc mowę tronową, dziękował za owację i wezwał całą ludność do pracy. **B.**

* * *

Dzienniki niemieckie donoszą iż w powrocie księcia a obecnego króla Karola do Rumunji rozstrzygającą rolę odegrały **nietyle walki między partją chłopską,** a liberałami i posunięcia premjera Maniu przeciw rodzinie Bratianu, ile skomplikowane stosunki rodzinne w dynastji rumuńskiej.

Oto od dłuższego czasu książę regent Mikołaj utrzymywał **romans z panią Savany** z domu Dumitrescu-Tohan, która niedawno powiła księciu syna. Książę zdecydowany jest uznać dziecko za swoje i opuścić Bukareszt wreszcie wyjechać do Paryża, jak to uczynił swego czasu jego brat ks. Karol z panią Lupescu.

Obaj bracia zmieniają role i dotychczasowe swoje miejsca pobytu z tych samych motywów. Pozatem ks. Mikołaj popadł w ostry zatarg z matką-królową Marją która wzięła mu za złe romans z p. Savany.

Centrolew zwołuje Kongres.

W Krakowie radzić będą wspólnie wszystkie stronnictwa w skład Centrolewu wchodzące.

Sprawdza się pogłoska, że Centrolew zwołuje wspólny kongres wszystkich sześciu stronnictw, które się w nim zgrupowały na 29 bm. Stało się więc faktem to, co dotąd za niemożliwe uważaliśmy.

O pobudkach tego niezmiernie ciekawego postanowienia czytamy w socjalistycznym „Robotniku":

Decyzja zwołania wspólnie przez stronnictwa lewicy i środka **kongresu obrony prawa i wolności ludu** stanowi rzecz nową w naszem życiu politycznem. Decyzja ta zapadła po dojrzałym namyśle z chwilą, gdy normalne prace sejmu i senatu oraz normalna walka parlamentarna zostały uniemożliwione, gdy położenie gospodarcze i ogólno-polityczne kraju nie pozwala nikomu na bierne wyczekiwanie na dalszy bieg wypadków.

Kongres ma na celu ujawnienie zbiorowej woli społeczeństwa, które żąda ustąpienia dyktatury i przywrócenia panowania prawa, ma na celu spotkanie wspólne posłów i senatorów lewicy i środka z masami robotniczemi i włościańskiemi, które udzielały swej sympatji i swego poparcia dotychczasowej wspólnej walce parlamentarnej, ma na celu — wreszcie wspólną manifestację robotników, pracowników umysłowych i chłopów na rzecz demokracji.

Czytając te uwagi w piśmie, które sławiło morderców ułanów polskich w Krakowie możnaby powiedzieć z Zagłobą: Ubrał się djabeł w ornat i na mszę dzwoni.

My w tej akcji, w której gubią się zasady programu Chrześcijańskiej Demokracji, **udziału nie weźmiemy.**

—o—

Wszechpolski Kongres Piasta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Kraków, 10. 6. W dniu 9 czerwca zakończył się w Krakowie ogólny kongres polskiego stronnictwa Piast. Przewodniczył **poseł Witos,** który również wygłosił referat polityczny. Referat gospodarczy przedstawił senator Marchlewski. W uchwalonych rezolucjach zwraca się ostro przeciwko obecnemu systemowi rządów w państwie. Przyjęto dwie deklaracje specjalne: jedną zgłoszoną przez **przedstawicieli byłego zaboru pruskiego,** drugą przez reprezentację Małopolski Wschodniej. Deklaracje te stwierdzają, że polityka rządu na zagrożonych pod względem narodowym terenach nie odpowiada dbałości o polski stan posiadania zarówno materjalny jak i duchowy. **W sprawie połączenia stronnictw włościańskich** stronnictwo ludowe Piast opowiedziało się **za natychmiastowem przeprowadzeniem tegoż bez żadnych zastrzeżeń.**

Co będzie z sesją nadzwyczajną senatu?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 10. 6. Ogłoszenie decyzji prezydent Rzplitej w sprawie pisma senatorów o zwołanie sesji nadzwyczajnej senatu projektowany jest około 20 bm. Wniosek senatorów przesłano do Spały.

Zamach komunisty na posła niemieckiego w Lizbonie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 6. W sobotę przed Zielonemi Świątkami nadeszła wiadomość z Lizbony o zamachu na posła niemieckiego w Portugalji dr. von Baliganda, który wracając z krążownika niemieckiego, bawiącego przejazdem w porcie, został napadnięty przez nieznanego osobnika **i zabity dwiema kulami rewolwerowemi,** które ugodziły go w głowę, kiedy już siedział w samochodzie poselstwa gotowy do odjazdu. Aresztowany **sprawca, który wcale nie próbować uciekać, okazał się marynarzem gdańskim nazwiskiem Franz Piechowski, Niemcem.**

Zabójstwo posła Baliganda, którego Wasz korespondent znał jako dyrygenta prasowego w Auswärtiges Amt, bardzo miłego i taktownego człowieka, wywołało olbrzymie wrażenie zarówno w Portugalji jak i w całych Niemczech. Poseł Baligand był Bawarczykiem, za młodu aktywnym oficerem, potem zaś dyplomatą, stał mniejwięcej w 50 roku życia.

Śledztwo policji portugalskiej, przeprowadzone podczas Zielonych Świąt, wykazało sensacyjne możliwości. Mianowicie zamachowiec twierdził pierwotnie, że **chciał zgładzić jakąś wybitną osobistość zupełnie bez powodu.** Wobec tego przypuszczano z początku, że jest on obłąkany. Policja portugalska natrafiła jednak na **ślady, idące z Moskwy,** tak, że należy przypuszczać, że morderca miał polecenie od kominternu moskiewskiego, aby zabił posła niemieckiego, angielskiego, albo amerykańskiego w Portugalji. Sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlona przypuszczenie powyższe ma jednak duże szanse prawdopodobieństwa.

Pogrzeb posła Baliganda odbędzie się z honorami należnemi ambasadorowi. Morderca zostaje odadny **pod sąd wojskowy** który ma w przeciągu tygodnia ogłosić wyrok. **B.**

Minister włoski Grandi w Warszawie

Warszawa, 9. 6. (PAT.) W drugi dzień świąt o godz. 14,45 przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Włoch p. Grandi w towarzystwie małżonki, szefa biura prasowego i sekretarza legacyjnego. Prócz tego przybył redaktor polityczny dziennika „Corierre dela Sera".

Na granicy spotkał gościa włoskiego naczelnik wydziału południowego ministerstwa spraw zagran. Günter. Na dworcu głównym w Warszawie oczekiwali ministra: min. Zaleski, ambasador włoski Martin Franklin, ambasador polski przy Kwirynale Stefan Przeździecki, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, członkowie ambasady włoskiej, przedstawiciele towarzystwa polsko-włoskiego, liczna kolonja włoska oraz przedstawiciele prasy. Wysiadającego z wagonu ministra powitał minister Zaleski, poczem ambasador Franklin przedstawił ministrowi Grandiemu przybyłych na jego powitanie dygnitarzy. Pani ministrowej Grandi wręczono piękny bukiet kwiatów. Po powitaniu p. minister Grandi w towarzystwie ambasadora Franklina odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w ambasadzie włoskiej.

Popołudniu złożył minister Grandi wizytę ministrowi Zaleskiemu, poczem odjechał na zamek celem wpisania się do księgi audjencjonalnej.

Wieczorem minister Zaleski podejmował min. Grandiego obiadem, podczas którego wzniósł toast w języku włoskim na cześć króla i królowej Włoch, za rozwój i pomyślność wielkiego i zaprzyjaźnionego z nami narodu włoskiego oraz za pomyślność ministra Grandi i jego małżonki. Minister Grandi w odpowiedzi swojej m. in. podkreślił że Polska i Włochy mają przed sobą szerokie pole **współpracy w dziedzinie konsolidacji i pacyfikacji Europy.**

Wstrząsająca scena na dworcu w Białej Podlaskiej.

Konwojowany przez siepaczy rosyjskich urzędnik chciał sobie odebrać życie.

Warszawa, 9. 6. (PAT.) Dnia 8 bm. w nocy wyskoczył z pociągu pospiesznego Warszawa—Moskwa na stacji kolejowej Biała Podlaska w chwili ruszania pociągu jakiś osobnik i chciał się rzucić pod pociąg w celu samobójczym.

Przytrzymany przez konduktora zaczął się szamotać i krzyczeć, że jest **śledzony przez agentów GPU, którzy odwożą go do Moskwy, aby go tam zastrzelić.** W najwyższem podnieceniu osobnik ten wyciągnął **kozik i pokaleczył sobie nim brzuch i piersi.**

Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to niejaki Michał Naumow, **urzędnik oddziału paryskiego wniesztorgpredu.** Otrzymał on nagle polecenie powrotu do Moskwy. Kiedy w oznaczonym terminie nie stawił się w Moskwie, przybyli z Moskwy dwaj agenci GPU, którzy mieli go odstawić do Rosji. Naumow **zostawił w Paryżu żonę i dzieci.** Przypuszczając, że Biała Podlaska jest stacją graniczną, postanowił za wszelką cenę nie jechać do Moskwy. Wyskoczył więc z przedziału, w którym siedzieli obaj agenci i chciał popełnić samobójstwo. Wezwany lekarz opatrzył lekko rannego Naumowa, umieszczając go chwilowo w szpitalu.

Naumow złożył na ręce starosty **prośbę o pozostawienie go w Polsce, względnie odesłanie do Francji.**

Dwie ofiary kąpieli.

Chełmża, 10. 6. (tel. wł.). Dnia 7 bm. utonął przypuszczalnie podczas kąpieli wzgl. podczas ćwiczeń wojskowych w w rzece Narew, syn radcy Dzięgielewskiego śp. **Józef Dzięgielski.** Śp. J. Dzięgielewski, inżynier i porucznik wojsk polskich 63 pułku z Torunia przed 14 dniami powołany został na 6 tygodniowe ćwiczenia na kurs łączności do Zegrza. Zwłok jego dotąd nie wydobyto.

W pierwsze święto Zielonych Świątek wskoczył do jeziora niejaki **Franciszek Chojnacki,** zamieszkały w Chełmży przy ul. Toruńskiej 4 w celach samobójczych,. Za denatem wszczęto poszukiwania. Po kilku godzinach wydobyto już tylko zwłoki.

Poświęcenie łodzi żaglowej Harcerskiej Drużyny Morskiej w Bydgoszczy.

Łódź zbudowana własnemi rękami drużyny, odpłynęła na morze.

Jedną z najdzielniejszych drużyn harcerskich jest bez wątpienia Harcerska Drużyna Morska. Młodzież tam skupiona odznacza się zapałem i rwie się do czynu. Spotykamy się z tą dziarską młodzieżą na różnych obchodach i uroczystościach narodowych, ale nie każdy wie o tem jak ta młodzież pracuje, starając się swe wzniosłe hasła wcielić w czyn. Młodzież bowiem odbywa ćwiczenia nietylko na lądzie, ale i na wodzie. W roku zeszłym przedsięwzięła śmiałą wycieczkę morską na własnej łodzi motorowej, zbudowanej kosztem 6.000 zł, zebranych drogą składek i ofiar. Obecnie znowu odpłynęła na polskie morze, łodzią żaglową, **pobudowaną własnemi rękami.**

W ubiegłą niedzielę odbyło się właśnie uroczyste poświęcenie tej łodzi, zbudowanej z drzewa przez dzielną drużynę, bez żadnej innej pomocy, a jedynie tylko pod kierunkiem instruktora p. Falkowskiego.

W uroczystości tej wzięło udział całe tutejsze harcerstwo oraz harcerze zamiejscowi. O godzinie 10 rano wyruszyły szeregi z orkiestrą harcerską i sztandarami na czele ze stadjonu miejskiego do kościeła św. Trójcy, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kapelana harcerzy i wielkiego opiekuna Harcerskiej Drużyny Morskiej ks. Bobera. Po nabożeństwie szeregi w tym samym porządku przeszły ulicami miasta, udając się do przystani Towarzystwa wioślarskiego „Gryf", gdzie odbyło się poświęcenie łodzi, wśród licznie zebranych przedstawicieli władz i obywatelstwa. Po odegraniu hymnu narodowego, poświęcenia dokonał ks. kapelan Bober, wygłaszając przytem piękne, podniosłe przemówienie do drużyny.

Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego dowódca 15 dywizji Wlkp. p. generał Thommée podniósł banderę i uroczystość zakończono.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: generał Thommée, admirał Birgiel, starosta Dworakowski, ks. prob. Skonieczny, radca Hańczewski, ks. kapelan Bober, radca Tychoniewicz, dyr. Baranowski, dr. Drwięga, dr. Chełkowski, redaktor Konarski, J. Drewek, dr. Nehrebecki, kap. hufca Papiński, dr. Fischbach, por. Matuszewski, por. Szymanowski, prof. Timler, p. Wierzbowska, inż. Urbański, insp. Deblessem, red. Fiedler, wiceprezeska Koła Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej, Siwekowa, inż. Finger.

Łódź żaglowa (kuter) otrzymała nazwę „Skaut", jest 6 mtr. długą i 2 mtr. szeroką, powierzchnia żagla wynosi 18 mtr.; cała łódź jest krytą z 2-metrową kajutą; materjał zużyty na pobudowanie łodzi kosztował około 1000 zł; budowa trwała około 3 miesięcy.

Łodzią tą odpłynęło w ubiegłą niedzielę o godzinie 9 wieczorem czterech dzielnych młodzieńców, członków drużyny: Mateusz Karasch (jako komendant), ze swym bratem Romanem, Lipiński Alfons i Tachera Walenty.

Popłyną oni wzdłuż wybrzeży do Gdańska, Gdyni i Helu, a o ile otrzymają pozwolenie, dalej do Danji. Podróż obliczona jest na trzy miesiące.

Dodać należy, że wielką opiekunką Harcerskiej Drużyny Morskiej jest wiceprezeska p. Siwekowa, która z całem poświęceniem pomaga drużynie swą pracą i zabiegami. Ona też była organizatorką wczorajszej uroczystości.

Pułkownik sowiecki przeszedł na teren polski.

Ze Stopc donoszą: Granicę polsko-sowiecką przekroczył wyższy wojskowy sowiecki, podobno pułkownik z kilku żołnierzami. Przytrzymał ich na granicy korpus ochrony pogranicza i odesłał do Warszawy do dyspozycji drugiego oddziału sztabu generalnego. Zeznania, jakie pułkownik złożył co do przyczyn swego kroku, trzymane są w tajmnicy.

Zielone Świątki w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 6. Zielone Świątki w Berlinie i okolicy odbyły się przy wspaniałej słonecznej pogodzie i przy olbrzymim ruchu setek tysięcy mieszkańców, którzy wszystkiemi możliwemi środkami komunikacyjnemi udawały się w okolicę stolicy. W najpopularniejszem kąpielisku Wannsee, zupełnie przebudowanem, było w poniedziałek 64.000 gości. Wielkie przepełnienie było też w Ogrodzie Zoologicznym oraz na wystawie Stary Berlin przy Kaiserdamm. Chłodne wieczory nie powstrzymały ludności Berlińskiej od pozostawania poza miastem aż do późnej nocy. **B.**

Ujęcie szpiega niemieckiego.

Toruń, 10. VI.

W dniu 5 bm. w miejscowości **Gardeja** na granicy Prus Wschodnich został aresztowany przez władze bezpieczeństwa niejaki **Kubacki Franciszek** z zawodu elektromonter pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Wymieniony przekraczał nielegalnie granicę polsko-niemiecką, utrzymując stały kontakt z urzędnikami granicznej policji kryminalnej niemieckiej, od których otrzymywał zadania szpiegowskie.

Aresztowany Kubacki zbierał informacje nietylko dotyczące wojska, ale również odnośnie poszczególnych osób, zamieszkałych na terenie Pomorza i z życia polityczno-gospodarczego, dostarczając je na odcinku granicznym Gardeja sekretarzowi Grenzkriminalpolizei Baummeistrowi oraz asystentom Kopenatschowi i Senderowi.

Asystent Grenzkriminalpolizei Sender znany jest już szerszemu ogółowi z zajść pod Opaleniem, gdzie odegrał jedną z wybitniejszych ról.

Akcją szpiegowską na terenie Pomorza wymienionych granicznych urzędników niemieckich, jak również aresztowanego Kubackiego kierował jeden z oficerów niemieckiego urzędu wywiadowczego „Abwehrstelle".

Dziennikarstwo a film dźwiękowy.

Od soboty w Bydgoszczy wyświetla się drugi z rzędu obraz dźwiękowy w „Nowościach". I już publiczność zaczyna dyskutować i roznamiętniać się za lub przeciw mechanizacji muzyki. Taka dyskusja rozdzierała ludzkość już przed wiekami z powodu organów, bez których niema kościółka najbiedniejszego nawet w Polsce; wywołały one swego czasu głośniejszy jeszcze protest jako bezduszny mechanizm, podrzeźniający głosy chórów ludzkich. W kościele grecko-rzymskim organy z tych względów do dziś dnia nie mają miejsca. Żydzi ortodoksi organów w synagogach również nie tolerują. „Kto śpiewa, podwójnie Pana Boga chwali" — mówi stare przysłowie, w którem może tkwi przytyk do organów głuszących śpiew ludzki. Kościół rzymski musiał mieć poważne powody, dla których wprowadził mechaniczną muzykę do świątyń. Rzym wogóle nie był tak muzykalny jak Grecja. Wiemy, że w Rzymie muzykę uprawiali greccy niewolnicy, bo Rzymianie sami twórczości w tej dziedzinie nie wykazali. Dlatego rzymski kościół rozszerzając się w Anglji Francji i Niemczech, gdzie ostry klimat, powodując chrypki i katary, unieruchomiał często zespoły chóralne tak skwapliwie zaprowadził muzykę mechaniczną w świątyniach — organy.

Analogja między Grecją a Rzymem nasuwa się, gdy porównamy Europę współczesną z Ameryką Północną pod względem kultury muzycznej. Same Włochy mają coś około 90 oper. stałych. Biedna Polska ma ich cztery. Do tego dochodzą liczne konserwatorja muzyczne. Tymczasem na olbrzymim obszarze Stanów Zjednoczonych istnieje nieprzerwania tylko opera w Nowym Jorku Drugą najstarszą operę ma Boston. Olbrzym-miasto Chicago od 1914 r. podejmowało próby utrzymania opery, ale eksperyment nie wykazał dotąd żywotności. Śpiewacy, muzycy, kompozytorzy, wirtuozi, dyrygenci, popisujący się w Ameryce, to w olbrzymiej przewadze Europejczycy różnej narodowości. Amerykanie widać nagle stali się wrażliwi na muzykę Zapotrzebowanie muzyki okazało się tak wielkie, że zabrakło wykonawców, więc w pomoc przyszła mechanika Ameryka dała przykład Europie ilustrując filmy najpierw muzyką z płyt gramofonowych, w końcu nawet występami orkiestr symfonicznych. Nie są to dawne czasy, kiedy muzyk zaliczający się do artystów, nie przyznawał się, iż gra do obrazów filmowych.

Wielkie miasta amerykańskie mogły się obywać bez mechanicznej muzyki, ale różne 10, 20 i 30, a nawet 100 tysięczne miasta orkiestr dla filmów zestawić nie mogły i one zapewne zażądały dźwiękowców względnie potrzebę tę intuicyjnie wyczuwając, pewien przedsiębiorca filmowy zaczął dostarczać muzyki, dostosowanej do obrazu.

Mieszkaniec Bydgoszczy, mający dotąd na ogół dobrą ilustrację muzyczną do filmów w miejscowych kinach, zapewne krytycznem uchem będzie nieraz śledził film dźwiękowy, ale dla tysięcy miast i miasteczek, upośledzonych z powodu braku lokalnej orkiestry, film dźwiękowy jest wielkiem dobrodziejstwem. Pewien czytelnik zwierzał się nam z wrażeń w kinie małego miasteczka. Wyświetlano najpierw jakąś komedyjkę wiosenną. Orkiestra grała: „Kiedy w maju kwitną bzy". Potem był obraz, w którym akcja szła przez wszystkie pory roku. Bohater zapadł w śnieg po uszy, a orkiestra bez przerwy powtarza: „Kiedy w maju kwitną bzy". Mieszkańcy miasta tego i tysięcy podobnych film dźwiękowy przyjmą z ulgą.

Wątpię bardzo, aby film dźwiękowy miał zabić twórczość muzyczną. Czasowo pozostaje bezrobocie wśród członków orkiestr. Ale niema zawodu, któryby zabezpieczył przed skutkami złej konjunktury. Związek zawodowy muzyków oczywiście musi reagować wobec inwazji filmu dźwiękowego. Importu aparatów do filmów dźwiękowych żaden rząd polski nie zamknie raczej widzimy, że już polscy ministrowie występują jako czynni aktorowie w filmie dźwiękowym dla propagandy pożyczki budowlanej. Czemuż muzycy polscy nie mogliby dać inicjatywy do rozwoju polskich dźwiękowców? Nie należy energji w sobie zabijać, wmawiając sobie i usiłując wmówić innym że dźwiękowiec to oszwabka.

Mimo wszelkiej krytyki dźwiękowiec podbije świat, jak podbiły go dzienniki, choć niema czytelnika, któryby był zupełnie z prasy zadowolony. Jednemu poziom za niski, drugiemu kierunek polityczny niewyraźny, inny obrażony, bo o srebrnych godach jego wujostwa za mało pisano — i tak w kółko. Ludzie, którzy powtarzają zasłyszane hasła, że „prasa ogłupia, prasa demoralizuje" zapominają, że o istnieniu Platona lub o kanoninazji św. Teresy dowiadują się z gazet; czyż prasa temu winna, że owe notatki nie powodują tego lub owego do kupna do polskiego tłumaczenia „Rzeczpospolitej" lub wydania aktów kanonizacyjnych św. Teresy? Skoro nawet niemieckie gazety jeszcze nie kupują dla abonenta jubilata doktoratu honorowego nauk politycznych i czytelnik sam jest zmuszony oprócz dziennika przewertować od czasu do czasu jakieś czasopismo naukowe i raz około Wielkanocy jakąś monografję naukową — tem mniej należy się spodziewać, aby dźwiękowiec oznaczał grób dla Chopinów, Różyckich, Szymanowskich, Paderewskich, Śliwińskich, Dygasów, Kiepurów, czyli wielkich twórców i odtwórców (b).

Z nad czerwonej granicy.

(Listy z podróży).

IV.

„Genius loci“. — Romantyczne ruiny, niezapomniane widoki. — Gdzie kształtowała się dusza Julka. — „Choc buzja“. — Forpoczty cywilizacji. — Ustrój i zadanie Liceum Krzemienieckiego.

Nie będziemy tu opisywać samego zjazdu. Przyznać się trzeba, że po Łowiczu byliśmy przygotowani na atmosferę, naładowaną elektrycznością. Tymczasem było zupełnie inaczej. Przemożny kresowy „genius loci“ (duch miejsca) wytwarzał jakąś serdeczną atmosferę. Wszystko, co nas dzieli zeszło na plan drugi, choć to może rzeczy istotniejsze od tych... wspólnych.

Szacunek dla odrębnych poglądów, oddzielnie człowieka od wyznawanych przez niego zasad — to wszystko umożliwiło najsympatyczniejszą wymianę zdań między członkami zwalczających się wzajemnie nieraz z największą ostrością obozów.

Jesteśmy w długiej, dużej sali kolumnowej. Tu niegdyś biegał mały Julek Słowacki. Mówi niemieckie przysłowie: „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen“. (Kto poetę chce zrozumieć, musi iść do jego ziemi ojczystej!) Istotnie takich trzeba było widoków, takiego uroku tonących w zieleni gór by rozbudzić polot poetycki jednego z pierwszych liryków świata. Te właśnie romantyczne ruiny zamku, z jego komnatami i gankami ciemnemi, z jego wspaniałą malowniczością i tajemniczą grozą kwawej przeszłości, musiały się odbić w ponurych krwawych poematach młodzieńczych Juljusza.

Widok z tej góry „Bona“ jest niezapomniany. Jedynie Wilno i Lwów mają podobne położenie, lecz Krzemieniec jest bardziej malowniczy. Miasto samo leży między wielu wysokiemi górami, ściśnione w niewielkiej kotlinie. Królują nad nim wieżyce Kolegjaty licealnej, która łącznie z śnieżnobiałemi budynkami Liceum stanowi ogromny kompleks, którego klasztornej przeszłości nie trudno się domyślić!

Samo śródmieście nie jest zbyt duże, i liczy nie wiele ponad dziesięć tysięcy ludności. Lecz Krzemieniec, to nie tylko śródmieście, ale przedewszystkiem przedmieścia, rozrucone po okolicznych wzgórzach. Jest ich podobno nie mniej, nie więcej, tylko — 21. Oczywiście te „przedmieścia“ „miejskości“ mają jeszcze znacznie mniej, niż samo „city“. W każdym razie jednak „wielki“ Krzemieniec dzięki temu ma ponad 20.000 ludności.. Ile z tego jest rdzennych Polaków, o tem jednak wolę zamilczeć.

Krzemieńczanie są świadomi piękna swego miasta i chętnie się nim rozkoszują. Zamek zwiedza równocześnie z nami jakaś klasa szkolna. Dzieci śpiewają polskie pieśni: „Choc buzja hucy wkoło nas“. Te maleństwa stanowczo nie wyglądają na nieszczęśliwe ofiary „ucisku narodowego“, którym „narzuca“ się obce pieśni. A jednak pracuje się tu nad pozyskaniem duszy tego ludu, nie by mu wydrzeć jego właściwości, lecz by go zespolić z wyższą a przecież nie obcą mu kulturą polską. Przyznać muszę, że na ile mogliśmy się zorjentować, Liceum Krzemienieckie, dobrze spełnia swą misję forpoczty cywilizacji zachodniej. To, że obecnie wciągnięto więcej młodzieży ruskiej, to w żadnym razie nie może być zarzutem. Byleby tu młodzież naprawdę tak myślała, jak przemawiał przed rokiem do Prezydenta Rzeczypospolitej maturzysta zakładu, Rusin, który stwierdził, że dumny jest z tego, że kończył ten polski zakład, w którym poszanowano jego odrębność narodową. Nacisk może jedynie utrudnić stopniową asymilację kulturalną i polityczną Rusinów, która dziś jeszcze — na Wołyniu przynajmniej — niemożliwą nie jest. Trzeba tylko dopuszczać Rusinów do pracy państwowej, oczywiście, o ile możności nie w ruskich dzielnicach. Opowiadano mi, że najgoretsi agitatorzy ruscy, gdy im dano posadę państwową, stawali się aż do przesady gorliwemi służbistami. Z drugiej strony jest faktem, że na polskich urzędnikach opiera się polskość na Kresach. Sprawy te są za trudne, by je tu wyczerpująco omawiać.

Liceum Krzemienieckie pod względem ustroju stanowi samodzielny organizacyjnie bezpośrednio podlegający ministerstwu kompleks szkół średnich: gimnazjum, seminarjum nauczycielskie z własną ćwiczeniówką, pozatem szkoły zawodowe. Całość stanowi samodzielną instytucję państwową, opartą o olbrzymie dobra Krzemienieckie (30.000 ha, z czego tylko $^1/_{10}$ ziemi ornej). Dobra te przynoszą około $2\frac{1}{2}$ miljona rocznego dochodu, z czego miljon przeznacza się na inwestycje w dobrach,a $1\frac{1}{2}$ miljona na szkołę i jej rozbudowę. Naukę prowadzi się według najnowszych zasad systemu daltońskiego. Nie braknie oczywiście nowoczesnych urządzeń sportowych, fizykalnych itp. Bibljoteka tworzy się powoli — oczywiście daleko jej jeszcze do tego, czem była przed kasatą zakładu przez Moskali po upadku powstania listopadowego. Krzemieniec za czasów Czackiego i Kołłątaja pod względem metod wychowawczych był jednym z pierwszych zakładów Europy. (Tu m. in. założono już podówczas ogród botaniczny, jeden z pierwszych na świecie). Poziomem naukowym zakład konkurował z uniwersytetem wileńskim. Dziś takich pretensyj Liceum nie żywi, chce zato pod względem metod stanął na dawnych wyżynach. Przystosowanie szkoły do życia, oto dawne hasło wielkich twórców zakładu, które i dziś nie mniej jest aktualne.

Fundacja Krzemieniecka nie ogranicza się do prowadzenia szkoły, lecz subsydjuje instytucje społeczne, bibljoteki, organizacje (zwłaszcza Związek młodzieży wiejskiej), i wysyła też zdolną młodzież na studja wyższe jako stypendystów zakładu.

A. N.

Pan Marszałek chętnie by Sejm otworzył,



ino mu się klucz gdzieś zapodział.

Ze świata.

Prezydent Litwy wyjeżdża do Czechosłowacji.

Prasa litewska donosi, że prezydent Smetona udaje się na wypoczynek letni do jednego z uzdrowisk czechosłowackich.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

W Berlinie komuniści zorganizowali w pobliżu dawnego pałacu cesarskiego wiec bezrobotnych, połączony z demonstracyjnym pochodem przez ulice śródmieścia. W czasie przemarszu doszło do krwawych starć, między policją a komunistami, przyczem z obu stron padły strzały. Czterech urzędników policyjnych odniosły rany. Policja musiała dopiero pałkami gumowemi rozpędząc gromadzące się tłumy demonstrantów.

Niezdrowa woda w Budapeszcie.

W wodzie używanej w Budapeszcie do picia zagnieździły się od pewnego czasu mikroby (Leptospirillae) które wywołują stan chorobowy, podobny w swych objawach do influenzy; czasami jednak, jako komplikacja tej choroby, występuje żółtaczka lub zapalenie nerek.

Manifestacje w Indochinach.

W miejscowości Phulam w Indochinach doszło do rozruchów, w czasie których milicja annamicka użyła broni palnej przy rozpędzaniu dwutysięcznego tłumu manifestantów. Dwie osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.

Aleksander Zajdlicz. 47

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Minęły te czasy, gdy rodzice wybierali sobie zięciów, a córkom pozostały tylko łzy, jako jedyna obrona. Ale wolałabym uniknąć awantury. Lecz nie cofnę się przed niczem. Masz moje słowo. Gorący długi pocałunek był jego odpowiedzią.

— Najdroższa, czy ty jednak zdajesz sobie w pełni z tego sprawę, że wychodząc za mnie bez woli rodziców, narażasz się na niedostatek, że będzie to wyjście z tych złotych ram w szare życie rodzinne...

— I ty tak do mnie mówisz, idealista? Ty nie rozumiesz, że mnie się ta złota klatka przejadła po uszy? Nienawidzę tego świata, w którym się obracam, tych lalek malowanych, tego oceniania ludzi według cyfry ich majątku, tej całej parady, sztywności... Ja chcę żyć własnem życiem, szaleć, kochać — chcę być kochaną, a nie kupioną za pieniądze. Chcę mieć ciebie, nikogo innego, bo ty we mnie rozbudziłeś duszę... Leon pomyślał w tej chwili, że więcej jeszcze krew niż duszę. Ale nie powiedział tego, lecz przycisnął swe gorące wargi do jej rozpłomienionych ust i trwali znów w długim uścisku.

Stanęło w końcu na tem, że będą walczyć wszelkiemi siłami o swe szczęście, a narazie ona spróbuje stopniowo grunt przygotować. A tymczasem on co tydzień będzie przyjeżdżał do Warszawy.

Zapłacił i odprowadził ją do metra, bo to szybsza komunikacja niż samochód. Pozostało mu jeszcze dobre kilka godzin do wieczora. Co z nimi zrobić? Przypomniał sobie, że ma w Warszawie przyjaciela z dawnych lat z czasów Szkoły Społecznej Jasia Balcerka. Znalazł w notesie adres i telefon. Wstąpił do budki telefonicznej na najbliższym narożniku.

— Halo, 29-37-43? Pan Balcerek? Tu Leon Horyński z Poznania. To ty Jasiu sam?...

— Jak się masz, Leoś? Skąd się wziąłeś?... tyle lat... mój Boże, zobaczymy się?

— Chcę teraz wpaść do ciebie — masz czas?

— Wiesz, wychodzę za pół godziny na zebranie.

— Jakie?

— Filareckie, ale mogę cię zabrać; zainteresuje cię z pewnością, przychódź więc...

— Dobrze, będę za dziesięć minut.

Wstąpił jeszcze do umywalni publicznej, odświeżył się i uperfumował z automatu. Wziął taksówkę. Jechali Marszałkowska; szło to względnie powoli bo nie można było się wydobyć na wolną przestrzeń. Samochody jechały w dwóch szeregach z każdej strony, jeden za drugim. Przy skrzyżowaniach raz poraz zapalało się czerwone światło, wtedy szeregi te stawały jak wryte, a przesuwały się poprzeczne. Fala ludzka płynęła po parterowych i piętrowych chodnikach, które szły wzdłuż pierwszego i drugiego piętra. Różnobarwne reklamy współzawodniczyły w krzykliwości i natręctwie świateł, od których bolały wprost oczy. Wreszcie przedostali się na nieco już spokojniejszą Aleję Puławską. Tam pod numerem 112 mieszkał Balcerek w dużym sześciopiętrowym domu „Chrześcijańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej“. Winda zaniosła Leona na szóste piętro. Wszedł w długi jasno oświetlony korytarz i znalazł numer pokoju 248. Zadzwonił. Drzwi się otworzyły i stanął przed nim człowiek niezwykle wysoki, chudy a nawet wysuszony, z zapadłą nieco twarzą i za krótkim trochę nosem. Włosy nosił „na jeża“, ale były one już nieco przerzedzone. Oczy jego mocno zaczerwienione, w dużych rogowych okularach. Świeciły jakimś niezwykłym blaskiem szczerości i dobroci. Człowiek ten chyba nie potrafiłby muchy skrzywdzić.

Leon dostał się od razu w objęcia tych długich ramion i ucałowali się serdecznie „z dubeltówki“. Weszli do pokoju, który był obszerny i zapełniony książkami i różnemi instrumentami mierniczemi. Jedyny przytulniejszy sprzęt stanowiła nie koniecznie nowa kanapa. Z pokoju tego wchodziło się do drugiego; była to maleńkich rozmiarów sypialnia.

— Siadaj, kochany i opowiadaj o sobie. Nie wiedzieliśmy się — ile to — pewno cztery lata? Mówił mi ktoś, że miałeś jakieś romantyczne przygody w Tatrach? Kurjerek cię nawet opisał...

— Czytałeś to?

— Muszę się przyznać, że nie. Ja mało gazet czytam, a Kurjerka już zupełnie nie — Franio Poraziński obiecał mi dać ten numer, ale wiesz — skończyło się na obietnicy...

— A co się z nim dzieje...?

— Jest urzędnikiem w P. K. O. ma niezłe stanowisko — widujemy się często. Zobaczysz go dziś.

— To ślicznie. Ale co się dzieje z tobą? Że się nie ożeniłeś, to już widzę. A co zresztą?

— Nie wiele. Czytam, pracuję, piszę rozprawy naukowe — no i robię ruch etyczny.

— A nie myślisz o własnym domu?...

— Czasem i tęskno może za ciepłem ogniskiem, ale myślę, że nauka i praca społeczna, to dwie zazdrosne kochanki — trzeciej już nie zniosę...

— A ze sobą się nie pokłócą?

— Oj kłócą się nieraz, ale jakoś się godzi...

— A jak ci się wiedzie w tej pracy filareckiej?

— W Warszawie to trudna orka. Ludzie zanadto rozerwani, nie można się skupić. Przytem wszystko zapracowane. Darmozjady się u nas nie uchowają...

— Burżujów nie macie?

— Zdarzają się owszem, nawet dosyć dużo, ale są niemniej przepracowani robotą społeczną niż inni zawodową.

— Powiedź mi, w czem tkwi istota waszej ideologji? Tak w dwóch słowach...

— Celowe kształtowanie własnej duszy przez ludzi stojących w życiu. Bo dawniej robili to tylko zakonnicy, przynajmniej zbiorowo. My jesteśmy takim świeckim zakonem.

Mamy naszą regułę...

— Naprzykład?...

— Różne ćwiczenia — lektura obowiązkowa. Abstynencja od nikotyny, hazardu... oczywiście alkoholu, szóste przykazanie bierzemy na serjo.

— To inni czasem też robią...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odwiedziny okrętu niemieckiego w Gdańsku.

Okręt marynarki Rzeszy „Köln" ma od 20—25 czerwca zatrzymać się w W. M. Gdańsku. Do dnia 23 bm. okręt ma stać w porcie gdańskim, następnie zaś do 25 bm. stanie na kotwicy przy wybrzeżu sopockiem. Komendantem jest kapitan fregaty von Schröder.

Szaleniec ubezwładniony gazem duszącym.

Pracownik apteki Saumur (Francja) ogarnięty naglem szaleństwem zaczął strzelać z rewolweru do otoczenia, przyczem zranił policjanta i dwie inne osoby, usiłujące się do niego zbliżyć. Następnie zabarykadował się w piwnicy, skąd przez okienko ostrzeliwał ludzi, przechodzących ulicą. Po pewnym czasie wrócił do apteki, gdzie porozbijał strzałami wszystkie szyby i większe naczynia i usiłował podpalić balon z eterem. Wobec niemożliwości obezwładnienia szaleńca musiano użyć gazów duszących, pod których działaniem szaleniec stracił przytomność i zmarł.

Targ kwiatowy na ruinach rzymskich.

W ruinach hal targowych, zbudowanych przez cesarza Trajana i niedawno odnalezionych przez senatora Konrada Ricci'ego na Magnanapoli, otwarto wystawę kwiatów i dekoracji ogrodniczej. Najprawdopodobniej po zakończeniu wystawy gmach ten zostanie przeznaczony na stały targ kwiatowy.

Spadochron z motorkiem.

Lotnik amerykański Henry Bushmen specjalizujący się w skokach z aeroplanu ze spadochronem, skonstruował przyrząd, który umożliwia kierowanie spadochronem wedle woli spadającego. Przyrząd zaopatrzony jest w mały motor dwucylindrowy o sile 7 koni parowych oraz propeler.

Lotnik twierdzi, że dzięki temu przyrządowi, który spadający umieszcza sobie na piersiach, można będzie przebyć przestrzeń od 20 do 30 mil angielskich w dowolnym kierunku od miejsca wyskoczenia z samolotu.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Konkurs literacki. Komitet wydawniczy przy dowództwie K. O. P. ogłosił konkurs literacki na nowelę, wyznaczające dwie nagrody 300 i 200 zł. Treść noweli musi być związana z życiem żołnierza KOP i posiadać charakter wychowawczy. Rozmiary noweli nie mogą przekraczać 600 wierszy druku. Termin nadsyłania prac upływa 15 sierpnia br. Prace konkursowe przesyłać należy do oddziału wyszkolenia dowództwa KOP w Warszawie.

KRAKÓW. Trybunał uwolnił oskarżoną od mężobójstwa. W krakowskim sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Annie Dzięgielowej, oskarżonej o zbrodnię pospolitego morderstwa, popełnioną na mężu swym Jacku. Dzięgielowa uderzyła męża siekierą za to, iż pobił ją siekaczem. Dzięgiela odwieziono do szpitala, gdzie w dwa dni potem zmarł. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zapadł wyrok, uwalniający Dzięgielową od winy i kary. Sędziowie przysięgli bowiem 12-tu głosami zaprzeczyli dokonania morderstwa, natomiast 8-miu głosami zatwierdzili fakt mężobójstwa, a w dalszym ciągu zatwierdzili również 12-tu głosami, że oskarżona działała w obronie koniecznej, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

NOWY SĄCZ. Śmierć nieletnich dzieci w płomieniach. W Rąbkowej wybuchł pożar w domu niejakiego Kosakowskiego. W ogniu poniosło śmierć troje nieletnich dzieci Kosakowskiego. W czasie zabawy w stodole dzieci spowodowały ogień, który zniszczył całe zabudowania gospodarskie i narzędzia. Szkody wynoszą około 6 000 zł.

Amerykanie interesują się rozbudową miast polskich.

W tych dniach przybyli do Warszawy dwaj przedstawiciele wielkiej firmy amerykańskiej, działającej p. n. Foreign Foundation Corporation, którzy mają zamiar zbadać na miejscu możliwość finansowania urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych itp. w różnych miastach polskich.

Goście amerykańscy będą odwiedzali poszczególne miasta, celem zorjentowania się co do rozmiarów ich potrzeb i będą prowadzić układy z miejscowemi władzami komunalnemi.

Masowe zatrucie żołnierzy.

Z Lidy donoszą: Dowództwo 5 pułku lotniczego zostało zaalarmowane naglem zasłabnięciem kilku żołnierzy. Mimo zastosowania doraźnych środków zaradczych liczba chorych zwiększała się i dosięgła 70 szeregowych. Lekarz pułkowy stwierdził u wszystkich chorych zatrucie przewodów pokarmowych przyczem u niektórych bardzo ciężki stan.

Wypadki chodzą po ludziach.

W kopalni „Flora" w Golonogu spadający węgiel przytłoczył 21-letniego górnika Mieczysława Cieślika. Zabrany do szpitala zmarł.

Na dworcu w Katowicach został najechany przez pociąg 25-letni przetokowy Stanisław Zientak. Pociąg obciął Ziętakowi rękę i obie nogi.

Zemsta na tle majątkowem.

Wilno. Zamożny mieszkaniec wsi Zacisze, niejaki Narkiewicz zmarł, pozostawiając swej rodzinie pokaźny majątek. Niezadowolonym był z podziału majątku m. in. spadkobiercami Szymon Narkiewicz, który namówił niejakich: Sajewicza i Astarmowicza do zamordowania małżonków Narkiewiczów. Zbrodniczy zamach został wykonany przez wynajętych zbirów i Narkiewicz wyzionął ducha pod uderzeniami zabójców. Narkiewiczowa zaś wyszła z życiem. Zbóje sądząc, że zamordowali i ją, rzucili się do ucieczki. Po kilku dniach Narkiewiczowa wyświetliła całą sprawę, a zbirów aresztowano i osadzono w więzieniu. Sąd okręgowy po zaznajomieniu się z materjałem dowodowym skazał Szymona Narkiewicza i Sajewicza na bezterminowe więzienie, a Astramowicza na 12 lat.

Z Gdyni.

Szybki wzrost mieszkańców m. Gdyni.

Według obliczeń urzędowych ludność m. Gdyni na dzień 1 czerwca br. liczy 35 500 mieszkańców. W ciągu maja przybyło stałych mieszkańców m. Gdyni około 1000 osób. Najwięcej przybywa do Gdyni stałej ludności z Pomorza.

Nowa piękna promenada.

Miejskie zakłady w Gdyni przystąpią do elektryfikacji niedawno wykończonego bulwaru nadmorskiego od hotelu „Polska Riviera" do domu zdrojowego na Kamiennej Górze. Powstanie w ten sposób piękna promenada, wieczorem efektownie wyglądająca, zwłaszcza od strony morza.

Rybacy chcą korzystać z przystani pasażerskiej.

Rada miejska w Gdyni uchwaliła na wniosek przedstawicieli prosić władze o umożliwienie kutrom i żaglówkom korzystania z przystani pasażerskiej.

200 parcel pod kolonję robotniczą.

Na przedmieściu Gdyni, w domenie państwowej Witomino wydzielono 200 parcel pod kolonję robotniczą, gdzie starostwo grodzkie w porozumieniu z kierownictwem budowy portu już przystąpiło do budowy domków 4-izbowych dla robotników, eksmitowanych z dzielnicy portowej, popularnie zwanej dzielnicy „chińskiej", ze względu na panujące tam specjalne warunki życia mieszkańców, którzy z pośród kutrów i brudnych baraków wejdą do czystych domków z ogródkami.

Z dnia.

Najpiękniejszy poemat.

Jakiż sonet lub erotyk,
Choć ze serca rymy wytnę,
Będą takie aksamitne,
Jak twej białej skóry dotyk?

Jakie hymny albo ody,
Pieśń miłosna czy namiętna
Będą miały tyle tętna,
Ile tętna w krwi twej młodej?

Któryż z rymów mych tysięcy
Jak twe ramię się owija?
Jakaż zwrotka tak upija,
Jak całunek ust dziewczęcy?

Jakaż strofa doskonała,
Choć kunsztownym rymem dzwoni,
Tyle boskiej ma harmonji
Ile cud Twojego ciała?

Jesteś żywym poematem,
Który pisał w boskiej chwili,
Ten kto twarz z wieczności chyli
Ponad naszym ziemskim światem.

Henryk Zbierzchowski.

Z PROWINCJI.

MUROWANIEC. Propaganda L. O. P. P. W Murowańcu odbyło się zebranie L. O. P. P. w sali p. Wollschlegiera, które zagaił sołtys Szymański, poczem udzielił głosu p. instruktorowi Doberschmitowi z Bydgoszczy. Referent wykazał grozę nieszczęść chemiczno-gazowych w przyszłej wojnie. Zebrani zapisali się licznie na członków L. O. P. P.

TRZEMESZNO. Jarmark. We wtorek 17 czerwca odbędzie się w Trzemesznie jarmark ogólny tj. kramny i na konie. Spęd zwierząt racicowych jest nie dozwolony.

SĘPÓLNO. Samobójstwo włodarza. W Borówkach popełnił samobójstwo przez wystrzał z karabinu wojskowego w głowę Petner Jan, lat 60. Ustalono, że denat będąc w majątku Borówki zatrudniony jako włodarz, został z powodu nieludzkiego traktowania robotników przez zarząd majątku z posady zwolniony, czem przejął się do tego stopnia, że się rozchorował. Ponadto stwierdzono, iż denat cierpiał wskutek otrzymanej przed dwoma laty rany w głowę na zawroty głowy i samobójstwa dokonał przypuszczalnie pod wpływem rozstroju nerwowego.

CZERSK. Katastrofa autobusowa. Autobus Bernarda Lewandowskiego ze Śliwic, wiozący 15 pasażerów na Kalwarję do Wiela, tuż przy gmachu straży granicznej, gdy autobus skręcał na ul. Lipową, nagle z jednego koła wypadły szprychy. Wóz momentalnie skręcił i uderzył o przydrożne drzewo. Na szczęście obyło się bez większej katastrofy. Przy wozie uszkodzone zostało koło i błotnik, z pośród pasażerów zaś tylko jeden odniósł drobne okaleczenie twarzy.

KOŚCIERZYNA. Jarmark. Dnia 17 bm. odbędzie się w Kościerzynie jarmark kramny, na bydło i konie.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.

Z Pakości donoszą: P. Piński t. z Wiela jechał w godzinach wieczornych na motocyklu nadmierną szybkością. W pewnej chwili, gdy chciał nagle skręcić na drogę przeznaczoną dla pieszych, stracił równowagę, runął całą siłą na przydrożne kamienie, kalecząc sobie twarz i doznając silnych kontuzyj. Przechodnie podnieśli ofiarę nadmiernej szybkości i odwieźli do domu. P. Piński odzyskał po pewnym czasie przytomność. Powrócił do miasta i zabrał swego „ognistego rumaka" na wóz. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla innych kierowców, gdyż może się gorzej skończyć, a wówczas wszelki ratunek jest beznadziejny.

Miesiąc czerwiec w tradycji ludowej.

Czerwiec jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku, zwykle prawdziwie wiosenny i rzadko kiedy zawodzący. Wyjątkowo w tym roku pogoda jeszcze nie ustaliła się i mamy jeszcze trochę za chłodną temperaturę. Po inne lata jednak na początku czerwca mieliśmy już lato w całej pełni.

Czerwiec, staropolski czerwień, w większej części języków indo-europejskich wziął nazwę swoją od łacińskiego Junius. Nazwę polską, stworzono prawdopodobnie od owada czerwień, lub od tego, że w tym czasie owady, szczególnie pszczoły rozradzają się, czyli czerwią.

Ze świąt kościelnych na czerwiec, przypadają w tym roku Zielone Święta i Boże Ciało, ponadto święto św. Piotra i Pawła.

Z litanji świętych Pańskich zwracają baczniejszą uwagę św. Medard (8 czerwca), pamiętny szczególnie dla rolnika ze względu na przywiązaną do niego wróżbę, że jeżeli dnia tego pada deszcz, padać będzie 40 dni; następnie św. Antoni z Padwy (13 czerwca), słynący ze swoich cudów. Lud modli się do niego przeważnie o odnalezienie zgubionych rzeczy.

Najwięcej jednak znany jest dzień św. Jana (24 czerwca), będący bardzo ważną urzędowością u ludu naszego. W tym dniu kończyła się i zaczynała na nowo służba dworska, na św. Jan zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnem użyciu są słowa: „Nie zawsze św. Jana".

Deszcz na ten dzień jest przepowiednią niedobrą:

„Chrzest Jana w deszczowej wodzie
Trzyma zbiory na przeszkodzie."

Miesiąc czerwiec obfituje jeszcze w różne inne przysłowia ludowe, w których przepowiednie pogody i rady gospodarskie główną jak zwykle grają rolę.

Na miesiąc czerwiec przypada również wiele obrzędów przez lud zachowywanych, a pochodzących jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Jedne z nich spotykamy i u innych narodów, jak sobótki w noc świętojańską, drugie są typowo polskiemi, lub ściśle lokalnemi, jak wianki na Gople, Warcie i Wiśle, względnie „lajkonik" w Krakowie.

Ostatnia ta tradycja obchodzona jest w Krakowie w oktawę Bożego Ciała i polega na tem, że po ukończeniu procesji na Rynek krakowski wyrusza barwny orszak z muzyką, w którym wyróżnia się strojnie przybrany „tatar" z buławą, z przymocowanym do siebie drewnianym konikiem.

W wierze ludu naszego czerwiec jest to czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziałują na człowieka, w którym wyrastają i kwitną cudowne zioła.

Paproć n. p. kwitnie jedynie o północy przed dniem św. Jana Chrzciciela, a kto ją znajdzie, temu odkryje się nieznana przyszłość, ale i droga do ukrytych skarbów. Ziołko deszczowe ma znowu tę właściwość, że ścięte nieopatrznie w czasie sianożęcia sprowadza deszcz. Bylica zaś, związana z obchodem Sobótek służy do wicia wieńców, które przyozdabiają się dziewczęta.

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do koszenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarstwa i w lecznictwie domowem. Na każdym kroku widzi się objawiające się w całej pełni... rozkoszne lato.

Dziesięciolecie istnienia Korpusu Kadetów nr. 2.

Uroczystości w Chełmnie na Pomorzu.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").



Ppłk .Bogusław Kunc
komendant Korpusu Kadetów nr 2 w Chełmnie.

Szkołę kadetów w Chełmnie założył 1776 r. niezwłocznie po zagarnięciu Pomorza **król pruski** — dla celów germanizacyjnych. Pragnął on polską młodzież szlachecką wychować po swojemu i uczynić z niej... jańczarów.

Po przepędzeniu Prusaków młodzieżą tą zaopiekował się **książę Józef Poniatowski,** dyrektor departamentu wojny W. Ks. Warszawskiego. Do szkoły kadetów w Chełmnie zaczęła napływać młodzież z innych dzielnic. Kiedy zgasła gwiazda Napoleona, kadeci chełmińscy przenieśli się **do Kalisza.** Wielu z nich brało później udział w powstaniu 1830/31 r. Szkołę kaliską rozwiązali Moskale z tego powodu.

Po wskrzeszeniu Polski pomyślano również o wskrzeszeniu szkół kadeckich. Zorganizowano je według polskich wzorów, opierając się na tradycji. Obecna szkoła a raczej **Korpus Kadetów** nr. 2 w Chełmnie powstała pod koniec 1919 r. **w Modlinie.** Pierwszym jej komendantem był ppłk. Alfred Jougan, następnymi major Widacki, płk. śp. Rylski, Kiliński, Wisznicki. W pamiętnym roku 1920 z pośród 200 uczniów szkoły pospieszyło na pole walki 161. Jedenastu wróciło z odznaczeniami, sześciu zginęło na polu chwały!

Szkołę z Modlina przeniesiono 15. 7. 1926 do Chełmna — na Pomorze. Pod okiem ppłk. Stanisława Trzebuni i obecnego komendanta ppłk. Bogusława Kunca korpus rozwinął się doskonale.

Dyrektorem nauk od samego początku istnienia korpusu jest ppłk. w stanie spoczynku **Leon Lipiński.** Pomaga mu ciało profesorskie w liczbie 23 wykładowców. Wysoko postawione są działy: polski i historja, matematyka, geografja, chemja. Kapelanem korpusu jest ks. kanonik dr. Zapała . Kadetów jest około 500; przeważają synowie urzędników państwowych. Bataljon szkolny prowadzi dzielny major Bronisław Bałaban.

Egzamin dojrzałości zdało w pierwszem dziesięcioleciu istnienia korpusu 597 wychowanków korpusu. Większość z nich poświęciła się służbie wojskowej.

Zjazd byłych wychowanków korpusu, z okazji dziesięciolecia, był liczny i nacechowany wielką serdecznością. Przybyły także rodziny nowych maturzystów, przedstawiciele różnych organizacyj i formacyj wojskowych (m. in. z Bydgoszczy przedstawiciele 11 dywizjonu artyl. konnej). Pana ministra spraw wojskowych zastępował dowódca garnizonu chełmińskiego płk. Wzacny, dowódcę korpusu okręgu gen. Pasławskiego — płk. Landau z Torunia, pana wojewodę pomorskiego — naczelnik wydziału Grzanka. Licznie zastąpiona była prasa stołeczna i prowincjonalna.

* * *

Uroczystości rozpoczęły się dnia 8 czerwca r. b. (w pierwsze święto Zielonych Świąt) rychło rano — rozdaniem nagród najpilniejszym uczniom. Nagrody otrzymali kadeci Magolan Antoni, Kukier Sylwerjusz, Widawski Mieczysław i Hartaj Piotr. Siedmdziesiąt i czterem maturzystom dano świadectwo dojrzałości. Po słowie wstępnem komendanta korpusu ppłk. Kunca przemówił do maturzystów zastępca Kuratorjum Szkolnego wizytator wojewódzki szkół średnich p. Dutkowski, wskazując na zadania ukończonych kadetów jako przyszłych nauczycieli i wychowawców powierzonych ich opiece szeregowców. Oby zawsze w życiu przyświecało im hasło utkane złotą przędzą na sztandarach pułkowych: **„Honor i Ojczyzna".**

Po tej pięknej uroczystości udały się karne szeregi kadetów i zgromadzona publiczność przed tablicę pamiątkową wmurowaną na frontonie jednego z gmachów **ku czci poległych w roku 1920/21 kadetów.** Komendant korpusu przemówił tutaj ze serca: „Jeżeli dzisiaj żyć możemy jako wolni obywatele we wolnej ojczyźnie — mamy do zawdzięczenia krwi ofiarnie przelanej... Każde pokolenie spłacało dług wobec ojczyzny zaciągnięty — krwią. Także ci najmłodsi..."

Delegacja młodych kadetów, dzisiejszych absolwentów i starszych wychowanków złożyła obok tablicy wieniec. Pamięć zmarłych za ojczyznę uczczono 2-minutową ciszą.

* * *

Na dziedzińcu szkoły ustawiono ołtarz, przy którym zastępca biskupa polowego **ksiądz kanclerz Jachimowski** z głównego duszpasterstwa wojsk w Warszawie odprawił uroczystą mszę św., poczem wygłosił **kazanie tchnące gorącą miłością ojczyzny** naszej ziemskiej, pragnąc miłością tą natchnąć słuchaczy i uczynić ich gotowymi do poświęceń.

Podczas mszy św. przygrywała orkiestra i śpiewał **chór kadetów** pod batutą majora Tomowicza.

* * *

Przed **defiladą,** która wykazała sprawność wojskową młodzieży kadeckiej w niczem nie ustępującą „starym wiarusom" (prowadził szeregi major Bałaban) odbyła się wzniosła uroczystość odczytania rozkazu M. S. Wojsk. mianującego 69 absolwentów podchorążymi i dekoracja osób zasłużonych odznaką honorową korpusu.

* * *

Przedstawiciele prasy dzięki uprzejmości kapitana prof. d-ra Sosina mieli sposobność zwiedzić zakład i jego urządzenia. Dłużej zatrzymali się w salach w których wystawione były prace topograficzne i rysunki.

Urządzenie techniczne w koszarach przedstawia się imponująco, przyczem w skład zespołu pedagogicznego wchodzą najbardziej wykwalifikowane i doświadczone osoby. Błędną jest opinją, jakoby do Korpusu przyjmowane były tylko dzieci osób wojskowych, gdyż takich jest zaledwie 11%, natomiast wielki procent stanowią dzieci **niezamożnych rodziców,** pochodzących z prowincji i z kresów.

* * *

Na cześć gości wydał korpus obiad w pięknie udekorowanych salach Hotelu Centralnego. W miłym nastroju spędzono przy suto zastawionym biesiadnym stole trzy i pół godziny. Gości powitał ppłk. Kunc. Szereg toastów zapoczątkował dowódca garnizonu płk. Wzacny, zaszczycony rozkazem do zastępowania na uroczystości Pana Ministra Spraw Wojskowych. Po nim przemawiał płk. Landau, podkreślając jak żywo interesuje się gen. Pasławski, dowódca O. K. VIII. młodzieżą.

Pułk. Landau zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego.

Naczelnik wydziału wojewódzkiego p. Grzanka wzniósł w zastępstwie p. wojewody Lamota toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



Ruch na stacji kolejowej w Chełmnie.
Przyjazd gości na uroczystości 10-lecia korpusu kadetów.

Imieniem miejscowego społeczeństwa wzniósł toast na cześć korpusu starosta powiatowy p. Ossowski. Wspomniał jednocześnie, że wychowankiem szkoły kadetów w Chełmnie za czasów zaborczych był ich „bohater" **Hindenburg,** obecny prezydent Rzeszy Niemieckiej.

Jako starszy przyjaciel życzył ppłk. Kunc „młodym" aby każdy z nich ukochał ideę mocarstwowej Polski — każdy obywatel powinien być żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem!

W zastępstwie ks. biskupa Galla pił zdrowie korpusu i jego wychowanków ks. kanclerz Jachimowski.

Dalsze toasty wznieśli ks. dr. Zapała, dyrektor gimnazjum Frankiewicz, ks. prob. Bączkowski, pp. Chmurzyński, Hądzlik, burmistrz Zawadzki, inż. Matuszyński, naczelnik sądu Śliwa. Imieniem wychowanków korpusu przemawiali por. hrabia Łoś (adjutant 18 p. ułanów), absolwent Hartaj i akademik Wroczyński z Warszawy. Obiad zakończył się harmonijnie toastem zgromadzonych przedstawicieli **prasy polskiej — na cześć armji,** jako „zaprzyjaźnionego mocarstwa". Do toastu tego upoważnili koledzy po piórze — red. Nowakowskiego, przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

W uroczystości brał również udział naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Jan Teska.

* * *

W godzinach popołudniowych na dziedzińcu koszar nastąpił pokaz gimnastyczno-sportowy wychowanków, zaś wieczorem w Hotelu Centralnym odbył się raut-bal, wydany przez dowództwo Korpusu Kadetów.

Z okazji 10-lecia istnienia Korpusu Kadetów nr. 2 wydała komisja redakcyjna w skład której wchodzili major Jura, major Bałaban, major Tad. Kwiecński, kap. Ćwikowski, kap. Piasecki, kap. dr. Sosin i por. Fidanca wspaniałą **księgę pamiątkową,** objętości 280 stron druku z ozdobną artystyczną okładką. Na treść składają się: przedmowa komendanta korpusu ppłk. Kunca, cenna rozprawa naukowa kap. d-ra Sosina o reformie sejmików na sejmie czteroletnim, opis kap. Ćwikowskiego „Powstanie i rozwój Korpusu Kadetów nr. 2 w ciągu dziesięciolecia jego istnienia" i wypracowania uczniowskie, wśród których najlepsze kadeta Widawskiego.

Księgę zdobią liczne fotografje. Do księgi dołączony jest spis wszystkich absolwentów (według roczników) i spis uczni obecnych.

—o—

Echa pożaru magazynu wojskowego w Toruniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Toruń, 10. 6. Straty wynikłe z powodu pożaru jednego z magazynów pomocniczej składnicy sanitarnej w Toruniu w dniu 5 czerwca br. o czem donosiliśmy według oszacowania nie przekraczają półtora miljona złotych wraz z budynkiem. Pastwą pożaru padły znajdujące się w tym magazynie sorty mundurowe i inne materjały zaopatrzenia intendenckiego.

Krążące po mieście pogłoski, a powtórzone również przez część prasy miejscowej, jakoby spłonąć miały wraz z magazynem dalsze jakieś samochody poza wyratowanemi, jak również dezynfektory, narzędzia chirurgiczne, środki medyczne itd. nie odpowiadają prawdzie, gdyż te materjały wcale się w magazynie nie znajdowały.

Ponadto, jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przeprowadzana była kontrola magazynów przez Centralne Zakłady Zaopatrzenia w Warszawie, która ukończyła swe prace w tym magazynie na trzy dni przed pożarem, znajdując wszystko w należytym porządku.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustaloną. Zachodzi możliwość powstania pożaru bądź z krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, bądź też z zaprószenia iskry w otwarte okna magazynu przez przejeżdżające parowozy.

Osławiony Jamry znowu na widowni.

Osławiony Jamry Stanisław z Mierucina i Zawrzykraj Józef, wyszedłszy z więzienia, które odsiadywali za różne sprawki, dopuścili się znowu nowego oszustwa na tle sprzedaży gospodarstwa rolnego. Ofiarą ich padł rolnik Jan Puk z Solca Kujawskiego, który szukając do nabycia odpowiedniego gospodarstwa zwrócił się z tem do pośredników w Bydgoszczy i Nakle, ci zaś skierowali Puka do Jamrego w Mierucinie. Jamry i Zawrzykraj, występując jako rzekomi właściciele gospodarstwa, wyłudzili od P. 2500 zł gotówki.

Spółka ta pokrzywdziła w ten sposób już kilka osób, a między nimi i p. Edm. Kędzierskiego w Bydgoszczy, od którego Jamry wyłudził 1000 zł. Przedstawiają się oni kolejno na zmianę, jako rzekomi właściciele gospodarstwa, wyłudzając podstępnie ostatni nieraz grosz od swych ofiar. Obu kombinatorami zajęły się znowu kompetentne władze.

Nakło.

Ukradł i porzucił. Podurzędnikowi poczt. Szamlewskiemu skradziono rower, który następnego dnia znalazł w rowie koło szosy do Józefinki p. Wiśniewski, powracający z łowienia ryb i zwrócił go poszkodowanemu.

Zgrzyty. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi w Nakle i okolicy z powodu złożenia urzędowania przez p. dr. Barlika są obecnie pozbawieni lekarza urzędowego i muszą udawać się po poradę do odległego o 25 km. Wyrzyska. Lekarz powiatowy zaś stanowczo nie chce przyjmować w Nakle chorych funkcjonarjuszy i ich rodzin, mimo, że każdego tygodnia przyjeżdża do Nakła do Kasy Chorych, lecz każe jechać do Wyrzyska. Nakło, które posiada kilkuset funkcjonarjuszy państwowych z rodzinami, nie ma lekarza. Możeby władze zainteresowały się tem i zarządziły, ażeby lekarz powiatowy przynajmniej 2 razy w tygodniu przyjmował chorych funkcjonarjuszy w Nakle.

Egzamin dojrzałości. W państw. gimnazjum w Nakle pod kierownictwem dyrektora p. J. Polakowskiego zdali egzamin dojrzałości pp.: Gawrych Stanisław, Giera Zbigniew, Januszewski Jan, Januszewski Leopold, Karolczak Henryk, Kistowski Edmund, Krzyżan Kazimierz, Laszkiewicz Stanisław, Poźniak Franciszek, Rybiański Mieczysław, Sych Henryk, Zbierański Józef i Zbylut Mieczysław.

Oszust. Pewien oszust grasuje od pewnego czasu na terenie gminy Gorzeń koło Nakła, przedstawiając się za kontrolera obligacji i pobiera za dokonaną kontrolę 10 zł. i więcej. Oszust tłómaczy kontrolę tem, że stwierdza autentyczność dokumentów, gdyż dużo wysłano fałszywych. Ostrzega się więc przed tym panem.

Z karty żałobnej. W ub. tygodniu odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Siudzińskiego, zmarłego w wieku lat 83. Zmarły był znanym działaczem społecznym, a przedewszystkiem wiernym synem Ojczyzny. Niech spoczywa w pokoju!

Do Kółek Rolniczych powiatu wyrzyskiego! Z powodu wyjazdu sekretarza powiatowego do Bydgoszczy, sekretarjat począwszy od 2 czerwca do 15 lipca jest nieczynny.

Walka gazowa. Drużyna ratownicza Polsk. Czerwonego Krzyża urządziła pokaz walki gazowej w obecności tłumnie zebranej publiczności. W pokazie wzięły udział straż pożarna, oddział P. W. Kolejarzy i Hallerczyków. Całością kierowali pp. porucznik Raczkowski z Wyrzyska i porucznik Lissowski z Nakła.

Spłoszyły się konie. W ub. tygodniu pozostawione bez nadzoru konie maj. Chrzęstowo spłoszyły się i poniosły wóz. Dzięki odwadze urzędnika kolejowego Słomy, który z narażeniem życia zatrzymał konie, zapobieżono nieszczęściu, jakie mogłyby wywołać, wpadając na rynek miasta i to w dniu targowym.

Inowrocław.

Baczność przed złodziejką! Z domu pana Stachowiaka w Poznaniu oddaliła się dziewczyna, popełniwszy uprzednio różne nadużycia i zaciągając długi w imieniu pracodawcy. Prywatne dochodzenia wykazały, że wałęsa się ona w okolicach Inowrocławia, Wrześni i Bydgoszczy, posługując się różnemi nazwiskami i albo wykorzystując udzieloną jej gościnę, okradaje litościwych gospodarzy lub w inny sposób naciąga ich na różne kwoty. Najchętniej posługuje się opowiadaniem, że jest opuszczona żoną. Wypadki świeżo popełnione zostały zgłoszone w policji w Poznaniu, Bydgoszczy i Miłosławiu. Wzywa się wszystkich o oddanie jej do najbliższego komisarjatu. Opis jej: Blondynka, mniejwięcej 1,55 ctm. wysoka. Ubrana w płaszcz zimowy szary z tyłu fałdy, z przodu pasek, buciki na niskim obcasie, żółte, na głowie czapkę granatowa, baskijkę. Nie posiada żadnych papierów legitymacyjnych. Poznać ją bardzo łatwo, gdyż ma wszystkie paznokcie u rąk obgryzione, wskutek czego kończyny palców tworzą zgrubienie nabrzmiałe.

Gniewkowo.

Komitet W. F. i P. W. Dnia 5 czerwca br. zorganizowano Komitet W. F. i P. W. z siedzibą w Wielowsi, w skład którego weszli: 1. wójt obwodu Gniewkowo w z. p. Władysław Kubski, jako przewodniczący, 2. p. Stefan Rybacki, sekretarz Wójtostwa obwodu Gniewkowo - skarbnikiem i sekretarzem, 3. p. Jan Zakrzewski, urzędnik egzekucyjny, zastępca sekretarza i skarbnika, 4. członkowie zarządu Komitetu pp.: Franciszek Kowalski z Wierzbiczan, Skonieczny z Wielowsi, Nowakowski Wojciech z Lipia, Piński z Wielowsi król. 5. dowódcą plutonu p. Leon Tykwer, kasjer Lipia i Hugon Fhies, urzędnik gospodarczy Wójtostwa. Salę do wykładów wybrano ...k Miejski w Gniewkowie, a plac ćwiczeń dziedziniec szkolny w Gniewkowie.

Kradzież roweru. W Gniewkowie skradziono Ludwikowi Tomaszewskiemu z Ostrowa ... Gniewkowem jeden męski rower. Dochodzenie w toku.

Kradzież towarów kolonjalnych. Dokonano ...ez dotąd niewykrytych sprawców kradzieży towarów kolonjalnych i pieniędzy na szkodę Spółdzielni „Zgoda" w Gniewkowie.

Rozprawa sądowa przeciw b. właścicielowi tartaku w Maksymiljanowie

o oszustwo wekslowe.

W ubiegły piątek przed pierwszym wydziałem karnym sądu okr. w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciw b. właścicielom tartaku w Maksymiljanowie, 38-letniemu Józefowi Ziemskiemu i 35-letniemu Hugenowi Zühlkemu, o oszustwo wekslowe. Rozprawie przewodniczył przewodniczący wydziału, p. sędzia Radłowski, z udziałem sędziów pp. Piskozubowskiego i Góralewicza. Oskarżał prokurator p. dr. Kuziel, bronił oskarżonego Zühlkego adwokat p. dr. Murach, oskarżony Ziemski bronił się sam.

Według aktu oskarżenia, oskarżeni wybudowali tartak na gruntach państwowych w Maksymiljanowie i to — jak sami przyznali — nie mając prawie żadnego kapitału zakładowego. Wskutek tego operowali stale kredytem i to przeważnie wekslowym. Aby zapewnić sobie dyskontowanie weksli, wpadli na myśl podrabiania na wekslach podpisów firm niemieckich, jak: Otto Oestreich w Berlinie, Fritz Brökelschen w Duisburgu, Oswald Dreher w Dreźnie i S. Günther w Pile. Weksle takie, opiewające na marki niemieckie jako dewizy były łatwiej dyskontowane w bankach bydgoskich i to w Banku Spółek Zarobkowych, Banku Ludowym, Banku Stadthagen, Banku dla Handlu i Przemysłu i Deutsche Volksbank. Weksli podrobili oskarżeni ogółem, jak to wynika z zeznań dyrektorów odnośnych banków, 77 sztuk, na kwotę 374 895,60 marek niemieckich. Pierwsze weksle puścili oskarżeni w obieg z początkiem roku 1928, a domicylując je na różne miejsca płatności w bankach w Niemczech, nadsyłali pokrycie w terminach płatności i fałszerstwo nie ujawniało się nazewnątrz. W latach 1928 i 1929 wykupili oskarżeni weksli z podrobionemi podpisami na kwotę 284 700 zł i najprawdopodobnej wykupywali jedne weksle — pieniędzmi, uzyskanemi z dyskonta innych podrobionych weksli. Z końcem listopada 1929 r., jeden z weksli podrobionych, płatnych w Pile (Niemcy) został zaprotestowany i manipulacje oskarżonych wyszły na jaw.

Oskarżeni przyznali się do zarzuconego im czynu, którego dokonywali w ten sposób, że oskarżony Ziemski umieszczał na wekslach podrobione podpisy, zaś oskarżony Zühlke przykładał pieczęć, którą w tym celu kazał sporządzić, poczem obaj dyskontowali podrobione weksle, twierdząc, że są prawdziwe i pochodzą z obrotów towarowych. Weksli niewykupionych, to jest zaprotestowanych i jeszcze nie zapadłych ustalono na kwotę 90 195,60 marek niemieckich, a więc około 200 000 zł.

Jak wynika z zeznań dyrektorów poszczególnych banków, którzy przesłuchani byli w charakterze świadków — Bank Spółek Zarobkowych, Bank udowy, Bank dla Handlu i Przemysłu, banki te nie poniosły żadnej szkody, gdyż poza wekslami dyskontowanemi, żądały od oskarżonych weksli gwarancyjnych z takiemi żyrami, które nie nastręczały dla banków żadnych wątpliwości. Szkodę więc poniosą tylko żyranci. Notomiast Bank Stadthagen poniósł szkodę na około 90 000 zł, zaś Deutsche Volksbank na sumę około 60 000 zł.

Pozatem, akt oskarżenia zarzucał oskarżonym usunięcie obłożonego aresztem drzewa.

Po przeprowadzonej rozprawie, prokurator p. dr. Kuziel uzasadniając oskarżenie domagał się dla oskarżonych łącznej kary po 4 lata i 4 miesiące więzienia dla każdego.

Sąd, zgodnie z aktem oskarżenia uznał oskarżonych winnymi fałszowania weksli i przy zastosowaniu okoliczności łagodzących skazał każdego z nich na **3 lata więzienia**, zaliczając odbyty areszt śledczy. Co do drugiego punktu oskarżenia, mianowicie, usuwanie przez oskarżonych obłożonego aresztem drzewa, sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Wiadomości z Gniezna.

Posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się w ub. czwartek, obejmowało 3 punkty, które załatwiono w krótkim czasie. Po wyborze prezesa Rady Miejskiej dyr. Śmieleckiego do wydziału finansowego, a w jego miejsce do deputacji finansowo - rachunkowej p. Kostenckiego, Rada Miejska zatwierdziła projekt Magistratu celem zaciągnięcia pożyczki 25.000 zł. w Banku Gosp. Krajowego w Poznaniu na dokończenie budowy domu mieszkalnego przy ulicy Łąkowej.

Osobiste. Naczelnik tut. Urzędu Pocztowego p. A. Hoffmann rozpoczął z dniem 6 czerwca swój urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie referendarz p. R. Pallasch z Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu.

Targ na konie odbędzie się w Gnieźnie w środę, dnia 11 czerwca. Targ na bydło i nierogaciznę z powodu zakazu spędu zwierząt tych się nie odbędzie.

Kradzież roweru. Skradziono w Strzałkowie rower wartości 100 zł., własność Wiśniewskiej.

Przy zakupie masła na targowisku skradziono M. Chmielewskiej z Gniezna 100 zł., zaś Budziakównie kosz jaj.

Brutalna napaść na kobietę. Droga pod Gotowem w pow. Września stała się terenem brutalnej napaści, jakiej dokonał na zamieszkałej w Gieczu Leokadji Biczyńskiej jakiś opryszek, który, wyskoczywszy z zarośli, uderzył grubą laską tak silnie kobietę w głowę, że oszołomionej wyrwał prawie bez oporu torebkę z rąk. Połów nie bardzo mu się udał, gdyż w torebce oprócz 1,60 gotówki znajdowały się różne drobiazgi.

Pożar wyrządził szkody na 25.000 zł. W Kornatach pow. Wrześnie wybuchł ostatnio w zagrodzie gosp. Władysława Szudlarka groźny pożar, który nie tylko strawił stodołę, chlew, szopy i maszyny rolnicze lecz przeniósł się na sąsiednią stodołę gosp. Szczepana Szeszyńskiego, która również spłonęła doszczętnie. Szudlarek oblicza szkody na 20 tys. zł., Szeszyński na 5 tys. zł.

STRZEPCZ (pow. Morski). **Z parafji strzepskiej.** Ks. wikary Grabański opuścił naszą parafję Lianowską. Dzielny ten duszpasterz był jednym z najpożyteczniejszych pracowników na niwie religijnej. Swym kryształowym charakterem zaskarbił sobie wielkie zaufanie u parafjan, którzy go z żalem żegnali, życząc mu pomyślności na nowej placówce.

Strzelno.

Z działalności Banku Ludowego w Strzelnie. W lokalu p. Podlińskiego w Strzelnie odbyło sie walne zebranie członków Banku Ludowego w Strzelnie pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Edw. Budzyńskiego, który do pióra powołał p. Kledzika Jana, a na ławników pp. Szczepańskiego Jana i Fr. Wesołowskiego. Sprawozdanie z działalności za rok 1929 wygłosił dyrektor George. Obrót ogólny wynosił 18.284.906,32 zł i w stosunku do roku 1928 wzmógł się o 100%. Wkłady oszczędnościowe wynosiły w roku ub. 262.352,59 zł., a więc prawie że 90 tys. zł więcej niż w roku 1928. Spółdzielnia liczy członków 736. Weksli zdyskontowano 3628 na kwotę 1845.647,20 zł., zainkasowanych weksli było 4399 na 1446.864,20 zł. Do dyspozycji walnego zebrania pozostało 5.162,89 zł. Dywidendy wyznaczono 10%. Po udzieleniu pokwitowania wybrano w miejsce ustępujących 3 członków pp.: Brodnicza, Kotasa Józefa z Bronisławia i Józefa Nowaka rolnika z Ciechna. Zaznaczyć wypada, że walne zgromadzenie uchwaliło 400 zł. do podziału dla tych członków, którzy przez dewaluację stracili swój majątek. Zarazem uchwalono na ubogich miasta 100 zł.

Szkoła dokształcająca w Strzelnie urządziła wystawę swych prac uczniowskich. Obywatelstwo bardzo licznie przybyło na wystawę i podziwiało poszczególne prace.

Ujście.

Miasto Ujście miejscem wycieczkowem. Miasto tutejsze z piękną kalwarją, położone w wąwozie wśród gór i rzek, staje się coraz więcej miejscem wycieczkowem. W obecnej porze latowej nie ma dnia, żeby nie było jakiejś wycieczki szkolnej lub innej. W rzeczywistości samej warto jest zwiedzić Ujście z jego piękną kalwarją, odnowionym zamkiem Belle-vue, skąd można zajrzeć nawet w głąb Niemiec. Dalej jest tutaj Huta szkła, w której wyrabia się butelki. Na rzekach widać różnego rodzaju berlinki (szkuty) i parowce. Okolica jest również piękna, to też każda wycieczka wraca z zupełnem zadowoleniem, nie żałując tych parę groszy na podróż. Na miejscu są hotele, jadłodajnie, sale, w których można się ulokować. Komunikacja autobusowa jest bardzo dogodna z każdego pociągu w Chodzieży. Na poprzednie zamówienie jadą autobusy osobno. Koleją można przyjechać do Ujścia przez Czarnków. W każdym razie można polecić każdemu, ktoby nie chciał daleko jechać i nie wydać dużo pieniędzy, aby zwiedził Ujście, a napewno będzie zadowolony.

Chełmża.

Osobiste. P. Edwin Gadzikowski, profesor państwowego gimnazjum humanistycznego w Chełmży, zdał przed komisją w Warszawie egzamin z języka niemieckiego jako drugiego przedmiotu głównego.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Po odebraniu przyrzeczenia od nowowprowadzonego radnego p. Radowskiego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe. W drodze głosowania uchwalono nowy projekt budowy domu dla bezdomnych na polu p. Preissa. Do p. Wojewody wyjedzie specjalna delegacja w sprawie ostatniego posiedzenia z zażaleniem na obecne praktyki i stosunki w Radzie Miejskiej.

Walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego odbyło się w ub. tygodniu w „Dworze Chełmińskim" przy udziale 100 delegatów z powiatu. Wśród obecnych zauważyliśmy m. inn. p. starostę pow. Ossowskiego, p. szambelana Donimirskiego, prezesa P. T. R., p. dyr. Zdrojewskiego, przedstawicieli organizacyj spółdzielczych, jak Banku Chełmińskiego, Rolnika, Pomorskiego Stow. Roln. i innych. Po wyborach do zarządu powiatowego, na czele którego stanął ponownie ceniony przez całe rolnictwo nasze p. J. Ślaski z Trzebcza Szl., przystąpiono do właściwych obrad. W głęboko obmyślanym referacie przedstawił prezes Ślaski przebieg pracy w Towarzystwie Rolniczem, odzwierciedlając tem samem stan rolnictwa w naszym powiecie. Następnie zabrał głos pan szambelan Donimirski i w dłuższem przemówieniu zobrazował stan rolnictwa w całej Polsce, a szczególnie na Pomorzu. Dowiedzieliśmy się, że rolnicy naszego powiatu należą do najbardziej zadłużonych na Pomorzu, co należy tłumaczyć z jednej strony niskiemi cenami za produkty rolne, które nie pokrywają nawet kosztów produkcji, a z drugiej strony zbyt wielkiemi świadczeniami na rzecz Państwa itd. W dyskusji zabierali głos pp. Sadowski, Patuła, dyr. Zdrojewski, prezes Śląski, Kiljan, Müller i Szambelan Donimirski.

Ceny targowe. Na piątkowym targu płacono za: masło 2—2,40 zł., jajka 1,80—2 zł., kartofle 1,80 zł., szparagi 0,90—1 zł.,

Z Grudziądza.

Tydzień Polaka-Emigranta. Nie wszystkim może wiadomo, iż prawie 4-ta część Narodu Polskiego przebywa za granicami kraju - na emigracji, wszyscy bracia i siostry nasze opuściły ziemię ojczystą w pogoni za pracą i chlebem. Jest naszym świętym obowiązkiem, dbać o nich i zamanifestować im nasze patrjotyczne uczucia. Wspomóżmy ich tak duchem jak i materjalnie. Niechaj nie zabraknie grosza ofiarnego na tak szlachetne, a zarazem doniosłe cele. Tłumnym naszym udziałem w Tygodniu Emigranta-Polaka, odbywającym się w dniach od 9—15 czerwca zadokumentujemy wiernie opiekę naszą nad nimi, jaką zawsze żywiliśmy i żywić będziemy. Komitet Wykonawczy ustalił następujący program imprez: Wtorek, d. 10 czerwca br. godz. 20,30 ćwiczenia akrobatyczne i rytmiczne zespołu Sokolstwa męskiego i żeńskiego pod kier. pp. Banaszaka, Dembskiego, Kozłowskiego, Konarkowskiej, i Zalewskiej, poucz. seans w kinie „Orzeł" z przemową p. prof. Bączyńskiego i przy współudziale chóru szkoły im. Marcinkowskiego pod bat. p. prof. Szmeltera, godz. 20,45 seans w kinie „Apollo" z przemową r. rektora Kupki i przy współudziale chóru szkoły im. Jadwigi pod batutą p. prof. Osińskiego.

W środę, 11 czerwca br. o godz. 16 perkalikowy balik dziecięcy w kasynie obywatelskiem (ul. Młyńska 10a). Czwartek, dnia 12 czerwca br. godz. 20 premjowy konkurs bridgeowy w kasynie obywatelskiem, godz. 21 seans w kinie „Gryf" z przemową p. prof. Bałachowskiego i przy współudziale zespołu chóralnego. Sobota 14 czerwca br. godz. 21 - zabawa ludowa w „Domu Żołnierza Polskiego" (ul. Prowiantowa) Niedziela, dnia 15 czerwca godz. 11 - kwesta uliczna, godz. 12,45 koncert wojskowy na Rynku Gł., godz. 20 przedstawienie „Ogniem i Mieczem" w Operze Leśnej (względnie w razie niepogody w Teatrze Miejskim). O jak najliczniejszy współudział PP. obywateli prosi Komitet Wykonawczy „Tygodnia Emigranta-Polaka".

Do Gniazd Sokolich III. Okręgu Dzielnicy Pom. Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce. Zawiadamiamy gniazda Sokoła okręgu III., że zlot , który miał się odbyć dnia 15-go bm. w Chełmnie, **nie** odbędzie się, a przełożony został na **dzień 29 bm. i odbędzie się w Grudziądzu.** W zlocie okręgowym bezwzględnie wszystkie gniazda Okręgu czynny udział wziąć powinny. Zlot okręgowy to egzamin naszej pracy, naszych wysiłków całorocznych. Pokażmy więc, że prace w szybkiem tempie postępują naprzód. Czołem! Przewodnictwo III. Okręgu Dzieln. Pom. Zw. Tow. Gimn. „Sokół".

Kino „Apollo" wyświetla wspaniały dramat dźwiękowy p. t. „Warta nocna", ilustrujący dzieje kobiety, która poświęca swą cześć kobiecą w obronie męża - z Billie Dove w roli gł. Jako nadprogram polski dodatek dźwiękowy przemówienie ministrów Kwiatkowskiego oraz Matuszewskiego.

Kino „Gryf" wyświetla arcywspaniały melodramat pt. „Pułapka Miłości" z Laurą La Plante w roli głównej. Ponadto bogaty nadprogram.

Kino „Orzeł" wyświetla podwójny program: porywający dramat z Douglasem Fairbanksem pt. „Jego Królewska Mość Douglas I." oraz pt.: „Rycerz bez skazy" z Tomem Mixem w roli głównej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty król.
Jutro: Barnaby apostoła.
Wschód słońca: godz. 3,40.
Zachód słońca: godz. 20,19.

DYŻURY APTEK.

Od wtorku 10 bm. do poniedziałku 16 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek „Hrabia Luxemburg". Początek o godz. 7½.

W czwartek powtórzoną zostanie ostatnia premjera operetkowa **„Ewa".**

Dwa występy Warszawskiego Teatru „Dla dzieci".

W czwartek 12-go i piątek 13-go bm. o godz. 4½ po południu odbędą się tylko 2 przedstawienia warszawskiego „Teatru dla dzieci". Świetny zespół dziecięcy z Ninką Wilińską i Pawełkiem Dudzińskim na czele, pod dyr. T. Ortyma, zyskał sobie w Warszawie wśród publiczności i prasy najwyższe uznanie i gorące poparcie, dając przedstawienia przemiłe, łączące w sobie walory pedagogiczne z przerozkoszną rozrywką dla naszych milusińskich. Dziatwa całej Bydgoszczy powinna widzieć w czwartek **„Kopciuszka" i w piątek „Podróż na około świata".**

—o—

Umarł Mirandola, poeta znaczny, pracownik pilny, o niemałem w polskiej literaturze nazwisku. Warszawa sprawiła mu paradny pogrzeb, z mowami, z pochodniami, i t. d.

Tak uczczono wybitnego polskiego literata po śmierci.

No dobrze. Ale jakżeż mu za życia było w Ojczyźnie?

Odpowiada na to pytanie dr. Filar w „Gazecie Porannej". Cytujemy te jego rewelacje w zarysach. Pisze on:

„Poznaliśmy się z Mirandolą w Stryju, tuż przed wojną. Podczas mobilizacji serdecznie, choć nie zawsze praktycznie, propagował ruch niepodległościowy i legjony. Chciał pójść do nich, ale wyperswadowano mu to ze względu na jego marne zdrowie. Został więc w Stryju podczas inwazji rosyjskiej, choć opierając się na ideologji legjonowej nienawidził „Moskali". Stykaliśmy się wtedy często, swarząc się o wyniki wojny. Ponieważ jednak trzeba było jakoś i z czegoś żyć, więc z braku lepszego zajęcia, ja zasiadłem na stolcu burmistrzowskim, na którym komuś było za gorąco, Mirandola zaś w aptece, opuszczonej przez właściciela, kręcił pigułki i przeklinał „Moskali". Podejrzewam mimoto, że te jego aptekarskie czasy były może najlepsze w jego życiu. Przynajmniej on i jego żona wtedy nie głodowali.

Mirandola miał trzy namiętności: dobrą książkę, małą czarną kawę i byle jakie papierosy. Nie zawsze i na to wystarczało. Nieszczęściem jego było, że urodził się poetą... Zepsuł sobie życie, bo nie potrafił wziąć rozwodu z literaturą. Miał przecież dobre szanse zostania w jednem z małych miasteczek prezesem np. resursy, a nawet burmistrzem. Przez swoje dawne znajomości w kraju i za granicą z późniejszymi leaderami Polski, których zwłaszcza w Szwajcarji karmił resztkami ojcowskiego majątku, gdy byli jeszcze w biedzie i znani tylko sobie, mógł zrobić później karjerę. Jeżeli nie polityczną, to przynajmniej w jakiejś spółce akcyjno-grynderskiej, albo innej filantropijnej. Kiedy bo nie miał ani nerwu politycznego, ani kanciastych łokci, ani efronterji, ani inwencji, o ile chodziło o własne zasługi. Gubiła go skromność w życiu, i niedocenianie swojej pracy literackiej. Poezja była jego umiłowaniem, bo mimo skromności czuł w sobie talent. Wielki? Może tylko średni, w każdym razie był on u niego większym, niż u niektórych grafomanów i grafomanek, płodzących masowo, a delektujących setki tysięcy czytelników, a nawet grasujących po ekranach kinowych.

Mirandola całe życie zarobkował głównie tłumaczeniami. Że w tym zakresie dorobek jego nietylko jest ogromny, ale przeważnie i chlubny, przykładem Romain Rolland. Mirandola zostawił około 200 tomów tłumaczeń. Zarobili na nim inni, a jemu zostawili ochłapy, zaledwie wystarczające do żebraczej egzystencji.

Wątpię, czy umierając przeklinał swą psią dolę. Mimo jednej pary spodni, która była jego własnością, był optymistą. Prawdopodobnie pocieszał się także, że nie on jeden wśród swoich towarzyszy po piórze musi się z psią dolą pogodzić".

. . . .

Oto życie i śmierć polskiego wybitnego literata. Póki żyje — głoduje. Największa mizerota atramentowa widzi w nim swego konkurenta, i stara się go za wszelką cenę odsadzić od miski choćby najchudszej strawy. Dopiero gdy umrze, gdy nikomu nie zawadza, spowijają go w dym kadzideł. To jest w Polsce los Mirandoli i setek jemu podobnych.

— **Instytucje samorządowe muszą zatrudniać inwalidów wojennych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym stwierdza, że zarządy związków komunalnych w myśl przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin obowiązane są do zatrudniania inwalidów w swych urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach. Ministerstwo poleciło wojewodom przypomnieć związkom komunalnym o ich obowiązkach, wypływających z wyżej wspomnianej ustawy.

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy.** W niedzielę 15 bm. o godz. 7 wiecz. w auli gimnazjum Kopernika odbędzie się popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, klas fortepjanu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu, i klas zespołowych. Bilety w cenie od 1 do 2 zł są już do nabycia w księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16-17. Bilety zniżkowe dla uczniów w cenie 50 gr do nabycia w lokalu Konserwatorjum, ul. Piotra Skargi 7, od godz. 9—1 i 3—6.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy.** Dyrekcja M. K. M. podaje do wiadomości, że do organizującego się mieszanego chóru przyjmuje się śpiewaków o dobrym głosie w charakterze hospitantów. Bliższych informacyj co do warunków przyjęcia udziela sekretarjat M. K. M. (ul. Piotra Skargi 7, tel. 2107) w godzinach urzędowych od 10—1 i 3—6.

— **Wyjaśnienie.** Z Komitetu Pow. Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Przeciwgazowej otrzymaliśmy następujące pismo: „W n-rze 130 „Dzien. Bydg." umieszczono nototkę z Żołędowa o festynie, który to rzekomo urządza L. O. P. P. i zrzeszone organizacje P. W. i W. F. Ponieważ oficjalnego Koła L. O. P. P. niema w Żołędowie, przeto umieszczanie firmy L. O. P. P. dla celów nam nieznanych, uważamy jako nieprawne podszywanie się, a prawdopodobnie chęć uszkodzenia takiej organizacji jaką jest L. O. P. P. Wobec tego Powiatowy Komitet L. O. P. P. prosi P. T. Redakcję o łaskawe sprostowanie powyższego komunikatu w ten sposób, że festyn ten urządzają tylko organizacje P. W. i W. F.".

Pokłosie świąteczne.

Już po Zielonych Świątkach. A były one cudne. Każdy to przyzna. Pogoda dopisała. Złote słonko ujęło swemi ciepłemi promykami ziemię, pełną krasy dziewiczej... Radowało się całe ludzkie plemię, bo też rzeczywiście łaskawe niebo nie szczędziło darów...

Świątynie Pańskie w oba święta były przepełnione wiernymi. Domy przystrojono w zieleń. Wyglądały b. uroczyście. W godzinach popołudniowych miasto nasze zaczęło jak gdyby wymierać. Kto tylko był zdrów i miał nieco grosza — to spieszył do pobliskich letnisk. Statki Lloydu Bydgoskiego cieszyły się niebywałem powodzeniem. Wszystko spieszy do Brdyujścia. Na drodze do Rynkowa odbyła się prawdziwa wędrówka ludów. W Smukale pełno gości. I Brzoza miała powodzenie.

W Teatralce panował ścisk. Chłodnia Polska z wielkiem powodzeniem „chłodziła" rozgrzane podniebienia gości. Harcerze na Stadjonie Miejskim urządzili drugą Bydgoszcz. „Młodzieńcza ruchliwość i przedsiębiorczość dokonywała cudów... Kręciła się brać harcerska, jak pszczoły w ulu. Przyglądały się ich obozowemu życiu tłumy publiczności. Obóz harcerski odwiedził również d-ca 15 dywizji p. gen. Thommée, wiceprezydent miasta dr. Chmielarski i inne wybitne osobistości.

Na dworcu panował niezwykły ruch. Kolej cieszyła się wielką frekwencją.

Dorocznym zwyczajem Bractwo Strzeleckie urządziło strzelanie do tarczy i kręglowanie w „Strzelnicy". Udział zawodników był b. liczny. Szczególniej zawzięta walka toczyła się w kręgielni. Dotychczasowe wyniki są następujące: najwyższą możliwą cyfrę 54 punkty, (sześć dziewiątek) wziął p. Szudzikowski, 53 punkty (5 dziewiątek i ósemkę) uzyskał prezes Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy p. red. Formański i prezes klubu „Kręglorzut" p. Mróz, 52 punkty p. Jaszek, p. Niemczewski i p. W. Bigoński. Dzisiaj w dalszym ciągu toczy się zawzięta walka.

„Ewa" w Teatrze Miejskim, z powodu cudnej pogody, wabiącej publiczność na łono natury, nie miała „wzięcia". „Poganin" — dźwiękowy film w Nowości natomiast zdobył sobie tłumy adoratorów... Kristal, Oko i Paw cieszyły się względną frekwencją.

W wielu miejscowościach na prowincji podczas obu świąt odbywały się piękne uroczystości, w których brały udział tłumy publiczności. Wymienić należy: poświęcenie sztandaru Tow. P. i W. w Konarzynach na pograniczu polsko - niemieckiem, dziesięciolecie korpusu kadetów w Chełmnie, poświęcenie strzelnicy w Witosławiu, 25-lecie Tow. Kat. Rob. Polskich w Kwieciszewie i inne. Sprawozdania z tych uroczystości ukażą się kolejno.

Święta i po świętach. Znowu powróciliśmy do pracy. Niejedni wzdychają do wakacyj. Przyroda i piękna pogoda tak mile zaprasza, że trudno będzie się im oprzeć... Jeszcze kilka dni, tygodni, a może miesięcy (jak którym wypadnie), a nadejdą te wymarzone, jak dla żaka szkolnego „wakaje". (kb).

Przyjęcie do I-szej Komunji św. w parafji Świętej Trójcy.

(js.) W pierwszy dzień Zielonych Świąt przystąpiło w kościele św. Trójcy po raz pierwszy do stołu Pańskiego **588 dzieci,** zarówno dziewcząt jak i chłopców. Cała parafja brała udział w tej pięknej uroczystości — ci, którzy nie pomieścili się w świątyni, tworzyli szpaler od szkoły św. Trójcy aż do bram kościelnych, odprowadzając gorącemi modłami młodzież do świątyni. Przy graniu potężnych dzwonów wszedł orszak przed presbyterjum, poprzedzony delegacjami towarzystw ze sztandarami.

Ewangelję św. odczytał ks. Fiedler, solenną Mszę św. odprawił ks. prob. Skonieczny w asyście ks.ks. Dąbrowskiego i Bobera. Przed przyjęciem dzieci do pierwszej Komunji św. przemówił do nich serdecznie i odebrał od nich przysięgę wierności Kościołowi ksiądz proboszcz, poczem kilku księży przystąpiło do udzielenia dzieciom Eucharystji. Piękne pienia, mianowicie mszę Nowowiejskiego „Bogu Rodzica" itd. wykonał chór „Moniuszko" pod batutą dyrygenta Franciszka Masłowskiego. Po nabożeństwie otrzymało każde dziecko obrazek.

Przy tej okazji nie możemy wstrzymać się od krytycznej uwagi pod adresem niektórych nierozumnych matek, które, wiedząc o tem, że w kościele będzie wielki ścisk, mimo to zabrały swoje drobne dzieci do kościoła, narażając je na wiele przykrości. Istotnie też kilka osób, przeważnie dzieci, musiano poprostu wynieść z kościoła.

Najechania autami i motocyklami mnożą się.

Bydgoszcz, 10 czerwca.

W ostatnich czasach powtarzają się coraz częściej wypadki najechania autami, a jeszcze częściej motocyklami, z czego wnosić należy, że kierowcy nie są dostatecznie ukwalifikowani do kierowania autem, czy motocyklem. Prawdą jest, że nieraz wina najechania leży po stronie nieuważnych przechodniów, jednak w większości wypadków, jak stwierdzają dochodzenia, winę ponoszą kierowcy. W wielu wypadkach przyczyną najechania jest zbyt szybka jazda, zwłaszcza motocyklistów, którzy nie licząc się z przepisami, urządzają sobie formalne wyścigi na ulicach miasta. Władze winne surowo przestrzegać tempa przepisowej jazdy, a winnych przekroczenia, pociągać do surowej odpowiedzialności.

Przy egzaminach na szoferów i kierowców, należy baczną zwracać uwagę na uzdolnienie praktyczne kandydata, a nie żeby praktykę tę zdobywał dopiero kosztem nieszczęśliwych wypadków.

Egzaminy takie składają kandydaci przed urzędem wojewódzkim w Poznaniu i w Toruniu, zależnie od miejsca swego zamieszkania i przynależności. Jak się jednak dowiadujemy, duża część kandydatów omija Poznań, a stara się różnemi sposobikami uzyskać prawo do składania egzaminów w Toruniu. Czyżby tam egzaminy były łatwiejsze?...

Święto W. F. i P. W. w sobotę, 14 i w niedzielę, 15 bm. na Stadjonie Miejskim.

Ś. p. Józef Milchert.

W pierwsze święto Zielonych Świąt zmarł powszechnie znany i zasłużony na gruncie bydgoskim ś. p. radca Józef Milchert. Bezwzględna śmierć zabrała człowieka, który w historji naszego miasta zajął jedną z poważniejszych kart.

Zmarły piastował od przejęcia Bydgoszczy przez władze polskie stanowisko radcy miejskiego, na którem pracował sumiennie i gorliwie, zaskarbiając sobie zupełne uznanie wśród szerokiego ogółu społeczeństwa.

Ś. p. radca Józef Milchert był wzorem Polaka-obywatela. Za zasługi położone na polu pracy społecznej i samorządowej, opartej na głębokiem patrjotyźmie został odznaczony orderem Polonia Restituta, stopnia oficerskiego. Za czasów zaborczych podnosił ducha narodowego w społeczeństwie, w Radzie Ludowej pełnił funkcję skarbnika, był członkiem rady nadzorczej Drukarni Bydgoskiej i członkiem Chrześcijańskiej Demokracji Koła Śródmieście. W pracy dla dobra społeczeństwa i państwa nie ustawał nigdy. Odszedł w zaświaty jako dobrze zasłużony obywatel i gorący patrjota.

Cześć Jego pamięci.

— **Ś. p. Józef Miłomirski**, em. radca Izby Kontroli Rachunkowej, zmarł w sobotę w 59 roku życia. Nieboszczyk był znaną w naszem mieście postacią i cieszył się powszechnemi sympatjami. Dla Izby Kontroli, w której pracował od chwili jej powstania, położył poważne zasługi. Dzielny urzędnik i dobry obywatel zmarł stosunkowo wcześnie, osierocając żonę i córkę. Pogrzeb dziś o 5 po poł. z kaplicy na nowym cmentarzu.

— **Pierwsza ofiara kąpieli.** Los ciężko dotknął p. Adama Kozelę, inspektora lasów państwowych w Bydgoszczy. Jedyny bowiem syn jego 18-letni Zbigniew, uczeń gimnazjalny utonął w ub. sobotę podczas kąpania się w stawie w Osielsku. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku był anewryzm serca, jakiemu młodzian uległ w kąpieli. Zwłoki zostały wydobyte.

— **Gościnny występ czołowych artystów scen warszawskich w kinie „Oko“.** Dziś we wtorek 10 bm. o godz. 8,30 wiecz. wystąpią tylko jeden raz filary „scen warszawskich“ w następującym składzie: p. **Tadeusz Faliszewski**, znany z płyt gramofonowych jako świetny piosenkarz o przemiłym tenorowym głosie, p. **Stanisław Woliński**, znakomity komik, przy którego występie sala rozbrzmiewa nieustannym śmiechem, p. **Władysława Kidawska** zaprezentuje nam ostatnie przeboje scen warszawskich; całości dopełni znany już dziś w całej Polsce **„Balet Koszutskiego“** w najnowszych ewolucjach baletowych. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w składzie p. Pilca, plac Teatralny, od godz. 7-ej w kasie kina „Oko“.

— **Uznanie dla dyrektora „Lloydu Bydgoskiego.** Pan Wincenty Łukowski, dyrektor Tow. Akc. „Lloyd Bydgoski“ otrzymał od ministra Matakiewicza następujące pismo: W związku z ukazaniem się zeszytu 3-go części II. Taryfy Towarowej Kolei Żelaznych, zawierającego taryfy przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych, przy których opracowaniu brał Pan Dyrektor czynny udział i był ich inicjatorem, Ministerstwo Robót Publicznych podkreśla znaczenie omawianych taryf dla egzystencji i przyszłego rozwoju żeglugi śródlądowej i niniejszem wyraża uznanie dla wydatnej i celowej pracy Pana Dyrektora w tym względzie. **Minister:** (—) **Matakiewicz.** Warszawa, dnia 6 czerwca 1930r.

— **Lektor języka chińskiego**, p. Andrzej Puzylewicz wygłosi w środę 11 bm. o godz. 20,15 odczyt z przezroczami p. t.: „Tajemnice Chin“ we Fordonie w Strzelnicy. Zwraca się uwagę na afisze.

— **Sokół IV. Bielawy.** Dziś we wtorek ćwiczenia wszystkich oddziałów jak i młodzieży męskiej w lesie na Bielawkach.

— **Młodzież szkolna może pójść do „Kristalu“.** Dyrekcje państwowych gimnazjów: klasycznego i humanistycznego w Bydgoszczy zezwalają młodzieży swoich zakładów na udział w przedstawieniach filmu wyświetlanego obecnie w kinie „Kristal“ p. t. „Piekło białych nocy“.

— **Na odnowienie kościoła** Serca Jezusowego złożył 10 zł i na figurę Matki Borkiej na wysepce 10 zł p. Wł. Fleszar. Kwoty te znajdują się w naszej kasie pośredniczej.

Ujęcie niebezpiecznej oszustki i złodziejki.

Przyjmowała posady w zamożnych domach i naprowadzała włamywaczy.

Od pewnego czasu grasowała po różnych miastach sprytna i niebezpieczna oszustka i włamywaczka, która angażowała się do zamożniejszych domów w charakterze damy do towarzystwa, podając się przytem raz za Marję Fiala Rünghofer, to znów za Marję Hawełka, właścicielkę ziemską, lub też za Marję Burda. Oszustka była w zmowie z włamywaczami i przyjmowała posady jedynie dlatego, aby przejrzeć dokładnie mieszkania, poczem w nocy naprowadzała włamywaczy i wspólnie z nimi okradała swych pracodawców. Udawało jej się to do czasu, aż wreszcie została przychwyconą przez policję.

Twierdzi w swych zeznaniach, że nazywa się Bożena Burda, liczy lat 30, i jest z zawodu kucharką, jednak faktycznie identyczności jej stwierdzić nie można, wobec czego policja uprasza każdego, ktoby mógł udzielić o niej jakich informacyj, lub rozpoznać ją z fotografji, aby zechciał zgłosić się w tutejszym wydziale śledczym P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 12 i 13 bm. przeprowadzać będzie 62. pułk piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15. dywizji piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń w Jachcicach) ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojkowe.

— **Najechanie samochodem.** W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych zgłosił się do tutejszej policji szofer Jan Wiśniewski, donosząc, że na ulicy Kujawskiej przejechał chłopca nieznanego nazwiska, którego odwiózł swym samochodem do szpitala św. Florjana, gdzie pozostał.

— **Pobity do nieprzytomności.** Dnia 8 bm. o godz. 23 w lesie bocianowskim za Szkołą Podchorążych przy huśtawkach pobity został przez nieznanych osobników Lehman Wojciech zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Emila Warmińskiego 17. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które w stanie ciężkim i nieprzytomnym odwiozło L. do szpitala św. Florjana.

— **Pożeracz szczurów myszy i szkła.** Policja w Bydgoszczy ujęła jakiegoś osobnika, podającego się za 23-letniego Józefa Jaruszczaka rzekomo z Poznania, który chodził po podwórzach domów i śpiewał rosyjskie piosenki, popisując się przytem jako „fakir“. Specjalnością jego było połykanie tłuczonego szkła, oraz pożeranie szczurów i myszy.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie V. przy ulicy Zamojskiego 8 znajduje się scyzoryk w kształcie flaszki i para skarpet nowych, pochodzące z kradzieży składowej. Poszkodowani mogą rzeczy odebrać.

— **Kradzież roweru.** Jakiś nieznany złodziej skradł p. Wincentemu Śwince zamieszkałemu przy ulicy Mazowieckiej 4 rower męski, wartości 150 zł, pozostawiony chwilowo przed bramą domu przy ulicy Kołłątaja 11.

— **Kradzież 80 zł.** P. Jadwidze Pätzold zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 54 skradł nieznany sprawca 80 zł gotówki z otwartego bufetu.

Stan pogody w poniedziałek.

W dniu 9 czerwca w godzinach porannych trwała w Polsce pogoda słoneczna i dość ciepła, jedynie w Wileńskiem było chmurniej. Temperatury najwyższe z dnia 8 czerwca wynosiły przeciętnie około 24 stopni, Opadów nie notowano.

Zapowiedź na wtorek:

Pogodnie lub dość pogodnie ze skłonnością do burz w Małopolsce wschodniej. Słabe wiatry z kierunków północno - zachodnich.

W Bydgoszczy panowała w oba święta wymarzona słoneczna pogoda — wieczory były chłodne. W dzisiejszy wtorek również pogodnie.

PROGRAM W KINACH.

Kristal. Dziś po raz osatni **„Białe piekło Píz Palu“**, tragedja miłośników gór uwięzionych na szczytach lodowych. Śmiertelna katastrofa pięciu turystów, lawina śnieżna, loty aeroplanem w górach, narciarze i wiele innych scen naturalnych wykonane technicznie z najwyższym pietyzmem budziły zachwyt. — Nadprogram.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „NOWŚCI“ wyświetla już trzeci dźwiękowy film p. t. **„Poganin“**, który cieszy się kolosalnem powodzeniem. Ramon Novarro sympatyczny artysta, święci rzeczywiście w tym filmie tryumf. Rolę „Poganina“ odtwarza z wyjątkowo prostotą. Cudowna piosenka w wykonaniu Novarro brzmi jakby z przestworza i wywiera wrażenie potężne. „Poganin“ należy do najlepszych filmów dźwiękowych, jakie ostatnio ukazały się u nas w Polsce. W Warszawie demonstrowano „Poganina“ cztery miesiące.

„CORSO“. Dziś poraz ostatni wyświetla wielki podwójny program, na który składa się potężny film z życia rozbójników morskich p. t. **„Czarny Pirat“** z Douglasem Fairbanksem w roli głównej, oraz sensacyjny dramat z życia Dzikiego Zachodu p. t. **„Postrach Złoczyńców“.** W roli głównej świetny cowboy **Buek Jones.** Razem 18 aktów.

Kino PAW wyświetla nieodwołalnie ostatni raz największy i jedyny w swoim rodzaju film z krainy dzikich dżungli p. t.: „Simba“ — król dzikich zwierząt.

Zamordowenie przez nieznanych sprawców matki i córki.

W nocy z 9 na 10 b. m. w miejscowości Chrośno powiatu bydgoskiego w okolicy Nowej wsi Wielkiej zostały zamordowane w bestjalski sposób przez nieznanych dotychczas bandytów, Elina Brajtowa, właścicielka gospodarstwa, oraz jej córka Elza.

Bliższych szczegółów na razie brak.

Policja z Bydgoszczy udała się na miejsce, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Katastrofa kolejowa.

Z Inowrocławia donoszą: W noc na 6 b. m. w pobliskiem Janikowie wydarzyła się katastrofa kolejowa, która jednak na szczęście nie spowodowała ofiar w ludziach.

Pociąg towarowy od strony Poznania wprowadzono na tor zapasowy, który nie wytrzymał ciężaru i usunął się. Parowóz przewrócił się do rowu, a kilka wagonów uległo rozbiciu.

Leśniczy zastrzelił dwóch kłusowników.

Z **Torunia** donoszą: Leśniczy Brzoza z leśniczówki Ryszka nadleśnictwa Starołata zastrzelił dwóch kłusowników i to: Anastazego Staszewskiego, lat 25 i Leona Manikowskiego, lat 25 oboje z Jędrzejewa, pow. świecki. Kłusownicy byli uzbrojeni w broń myśliwską palną i zamierzali do leśniczego strzelać.

Samobójstwo przez powieszenie.

Gniewkowo, 10. 6. W nocy popełniła samobójstwo przez powieszenie Paulina Motzner, lat 72, wdowa ze szpitala. Denatka powiesiła się w szopie na powrozie od wieszania bielizny. Przyczyną samobójstwa była choroba denatki która od dłuższego czasu cierpiała na umysł. (Była umysłowo upośledzona).

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś we wtorek o godz. 20,15 odbędzie się na przystani posiedzenie Komisji Gospodarczo-Imprezowej. Uprasza się o komplet.

„Halka“. Z powodu bardzo ważnych przyczyn dziś we wtorek nadzwyczajna lekcja, o zwykłym czasie. W czwartek 12 bm. zebranie miesięczne połączone z uczczeniem trzech członków towarzystwa za prace na niwie „Pieśni Polskiej“ przez lat 25.

Klub Wioślarski „Brda“. Prosimy wszystkich kolegów klas niższych i wyższych Państw. Gimn. Hum. oraz członków Klubu Wioślarskiego „Brda“ o wzięcie licznego udziału w pogrzebie kolegi i członka ś. p. Zbigniewa Zozela. Pogrzeb dzisiaj o godz. czwartej z domu żałoby (przy placu Wolności) Gdańska 19.

Piekarze polscy. Dziś we wtorek lekcja śpiewu o godz. 6 „Pod Lwem“.

Baczność! S. M. P. „Promyk“. W wtorek 10 bm. zwiedzanie wystawy ruchomej w ogrodzie p. Kocerki. Zbiórka o godz. 8 wiecz. przy kościele. Wstęp kosztować będzie 50 gr.

Zebranie oddziału starszego w środę 11 bm. o godz. 8 wiecz. (po procesji jubileuszowej). Referat wygłosi ks. prof. Hanelt o Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie.

Grupa Powstańców Wlkp. z roku 1918-19. Zebranie członków komisji mających łączność z towarem oraz gotówką w celu zdania dziś we wtorek, 10 bm. o godz. 7 wieczorem Pod Lwem, całej komisji w czwartek 12 bm. o godzinie 7.

„Dzwon“. Dziś o godz. 7 zebranie Zarządu w auli szkoły na Okolu. O godz. 8 zebranie plenarne. Referat p. t. „Uczcijmy Kochanowskiego“ wygłosi p. Lewandowski Kazimierz.

Sokół Żeński.

Dziś we wtorek 10 bm. lekcja sanitarna o godz. 7-ej.

Śpiew młodzieży dziś od godz. 5-ej w sekretarjacie.

Bank Polski płacił dnia 10. 6. bm. za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,00
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	212.01
guldeny gdańskie	212,01
szylingi austrjackie	125,28
liry włoskie	46,56
korona czeska	26,35

Stan wody w Wiśle dnia 10 bm.: Zawichost —; Warszawa —; Płock 0,73; Toruń 0,63; Fordon 0,68; Chełmno 0,58; Grudziądz 0,82; Korzeniewo 1,09; Piekło 0,32; Tczew 0,12; Einlage 2,04; Schievenhorst 2,28.

POLECENIA

Akuszerka
udziela porady przed porodem i po porodzie. Sienkiewicza 1a. 8455

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne, Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8 telefon 1921.** 9574

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Meble (13057
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuicka 18.

Pracownia
bielizny i haftów „Alicja" w Bydgoszczy, Jagiellońska 22, tel. 1179. Bielizna damska, męska, pościelowa z własnych i powierzonych materjałów, hafty, mereżki, monogramy, kołdry watowe i puchowe. Rysuje wszelkie wzory i monogramy do haftu. Komplety wypraw ślubnych. 13059

Prace budowlane
wykonuję sumiennie i fachowo, J. Wojciechowski, tel. 1302, Chocimska 17, również oddam płyty chodnikowe, jak i 4 piece kaflowe (15186

Chłodnice 15174
dla rzeźników i cukierń poleca Polster, Gdańsk, Heil. Geistgasse 54/55.

Kanapy
leżanki, materace najtaniej tylko na Jezuickiej nr. 18, Sajkowski. (14805

Maszyny
do wyrobu lodów poleca Polster, Gdańsk, Heil. Geistgasse 54/55.

Waflowe
babeczki złotych 3.50, bomby 4.50 za 1000 sztuk franko każdej stacji oraz łaleczki i arkusze dla cukierników tanio. Żądajcie oferty E 2530 Rudolf Mosse, Toruń. (15183

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" Sp. z ogr. odp., ul. 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. 8632

SPRZEDAŻE

100 mórg
pszenno-buraczanej, 5 koni, 12 bydła, kompletny inwentarz 65.000, 45 mórg gospodarka 23.000, wiele innych korzystnych sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź. (14944

Sprzedam
skład papieru z towarem, wraz z urządzeniem, cena 7.500 zł. Obok składu 2 pokoje, kuchnia i komora wolne. M. Waluszewski, Mrocza, Rynek 53. (14888

Sklep
z dwoma wystawami, pierwszorzędny punkt handlowy, z kompletnem urządzeniem, towarem, 6 pokojowem mieszkaniem sprzedam spiesznie okazyjnie. Korzystnie wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80. (14945

Zakład (15175
fryzjerski w Grudziądzu bardzo dobrze prosperujący tanio na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „8888".

Parcelacyjne
osady, resztówki, pełne żniwo, dogodnie sprzedaje Pawelec, plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11. 15177

Skład
kolonjalny w mieście przemysłowem przy rynku, istniejący przeszło 30 lat, 3 pokoje z kuchnią przy przejęciu wolne. Potrzeba około 5 tys. zł. Fr. Lipski, Czersk (Pomorze) 15088

Komfortową
kamienicę Cieszkowskiego 6 sprzeda Wojciechowski, Chocimska 17. Pośrednicy wykluczeni. (15184

Dom
masywny, zabudowania, ogród, 3 morgi roli tanio sprzedam. Inowrocławska 68. (15129

Dom (15020
mieszkalny z zab. gosp., około 3 morg. ogrodu, 5 lokatorów i wolne mieszkanie dla nabywcy, na sprzedaż. Warunki dogodne. Właściciel z obczyzny jest do 1. 7. b. r. na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Kiedrowski, Kościerzyna—Szydlice 17.

Mam (15024
lokomobilę fabr. H. Lantza wraz młockarnią fabr. Clayton Shutterworth na sprzedaż. Cena według ugody. Jan Cichowski, Bzowo, pow. Świecie.

Cegielnia (8460
polowa w ruchu w dużej wsi przy kolei na dogodnych warunkach zaraz na sprzedaż. Wiadomości udzieli E. Suwalski, Śniadeckich 2. Bydgoszcz.

Indjan
z przyczepką zamienię na przyczepkę nowoczesną lekką. Wiadomość Gdańska 68. 8595

Regał
składowy sprzedam. Nakielska 74. 15160

Maszyna
do szycia na sprzedaż. Szubińska 10. (15153

Szafę (15161
i szafonierkę nową tanio sprzedam. Karpacka 5.

Maszynę
do pisania Mercedes mało używaną sprzedam za pół ceny. Śniadeckich 22, II lewo. 8605

Mamy
do oddania każdą ilość żwiru (kisu) do betonowania i tynkowania. Of. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Żwir". 15170

Motor
benzynowy, 7 konny marki „Deutzer", łatwy do przeróbki gazowej na sprzedaż. Oferty zgłosić B. Jasiński, Chełmża, ul. Toruńska 3. (15198

Łódź (15199
motorowa sportowa, 4—7 osób, motor Ford, prawie nowa za 3.900 zł. na sprzedaż. Oglądać Bydgoszcz, ul. Piękna 25 u Frischa

Rower
damski, męski tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 12. (8622

Maszyny (15030
do obróbki drzewa i ślusarskie z powodu likwidacji fabryki na sprzedaż. Taśmówki, heblarki, frezy, wiertarki, cyrkularki, motory i wiele innych rzeczy. E. Pitak, Bydgoszcz, Zduny 18, tel. 353.

KUPNA

Małą
szafkę do lodów kupię. Oferty z ceną do filji Dz. pod „Małą". (8612

LEKCJE

Nauka
pływania w nowootwartej łazience „Niespodzianka", na Siernieczku ul. Przemysłowa 22 naprzeciw Łęgnowa. Nauka rozpoczyna się od 10. 6. (13174

POSADY WOLNE

20 zł. dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon"—Gdynia. (13948

1.000—2.000 zł miesięcznie
mogą łatwo zarobić zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobienia zamówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: **Lwów I, skrytka pocztowa 206.** 12787

Dzielnego
pomocnika damsko-męskiego poszukuje zaraz Polewczyński, Kcynia, Dworcowa 3. (8597

Bufetowa
z dobremi świadectwami, jest potrzebna zaraz w restauracji „Gastronomja", ul. Dworcowa 87. (8603

Panna
do prowadzenia pojedyńczego gospodarstwa u rzemieślnika na wioskę potrzebna, późniejszy ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia z podaniem stosunków rodzinnych pod „Przyszłość" do Dz. Bydg. Grudziądz. (15178

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Sikorski, Barcin. (15027

Potrzebna
zaraz na wieś panienka ewent. piastunka do trojga małych dzieci. Zofja Woykowa, Malenin pocz. Miłobądź, pow. Tczew, Pomorze. 15021

Służąca
ze wsi uczciwa z gotowaniem potrzebna. Mrugalska, Promenada 40. (15164

Pakowaczki
do tabliczek i tabliczarki zdolne potrzebne natychmiast. Zgłoszenia: Dworcowa 59, „Favorit". (8625

Do cukierni
potrzebna jest uczennica z porządnej rodziny, także służąca do wszystkiego, najchętniej ze wsi. Zgłoszenia, ul. Długa 52. (15159

2 malarzy 15127
poszukuję zaraz. Zastępowski, Gdańska 99.

Młodszy
czeladnik kołodziejski może się zgłosić. Szubińska 10. (15154

1000 do 3000 zł miesięcznie
zarobić łatwo zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobieniu z amówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi organizatorzy zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: (14709
Lwów I, skrytka pocztowa nr. 203.

Potrzebna
zaraz panna z dobrej rodziny do dwojga małych dzieci $1\frac{1}{2}$ roku i 5 miesięcy, któraby się też zajęła 2 starszemi dziećmi 5 i 7 lat. Oferty z podaniem wymaganej pensji skierować: Drowa Majkowska, Kartuzy, Pomorze. 15089

Silna
i zdrowa dziewczyna do wszelkich prac domowych z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłosz. Ogrodnictwo, Ścieżka 11. (8608

Dziewczę 15155
do dzieci potrzebne. Kamińska, Dworcowa 94.

Służąca
z gotowaniem i do dzieci tylko młodsza potrzebna. Kamińska 94. 15156

Chłopca
biurowego poszukuje Towarzystwo - Kredytowe, Zduny 5. (15149

Dziewczę
młodsze zaraz potrzebne. Sadowczyk, Warszawska nr. 24. 8610

Chłopak (8615
chętny do pracy od 15 do 18 lat potrzebny. Pomorska 10, Kilichowski.

Służąca
gospodyni zaraz potrzebna. Zgłoszenia ul. Mostowa 11, I ptr. lewo, tylko od godz. 15—16. (15185

Młodsza (15187
dziewczyna do dzieci. Długa 46, Piotrowska.

Młodsza
dziewczyna 15 letnia do do dziecka potrzebna. Mrugalska, ul. Promenada nr. 40. 15193

Dziewczę (15190
młode, wesołe, kochające dzieci poszukuję. Szulcowa, Jana Kazimierza 2.

Potrzebny
chłopiec do posyłek od 15 do 18 lat. Dworcowa 18 Bigosiński. 8611

Uczeń
z odpowiedniem wykształceniem potrzebny. Drogerja Górski, Zbożowy Rynek 3. 14884

Inteligentna
osoba jako wyręczycielka. Pani domu która umie gotować i szyć w wieku około 25 lat zaraz potrzebna. Szukalski Domena Dana, pow. Morski. 15022



Z radością
wita każdy listonosza, przynoszącego pieniądze. I do Ciebie może on często zawitać, jeżeli sobie zakupisz naszą pożyteczną **maszynę trykotarską „ROBUS"** z nowymi wynalazkami, opatentowaną w Warszawie. Na maszynie „ROBUS" może każdy bez wiadomości fachowych zarobić do 300 zł. miesięcznie co potwierdzają setki listów pochwalnych. Gotowy towar wykonany na maszynie „ROBUS" skupujemy, płacąc za wyrób i dostarczamy przędzy. Napiszcie jeszcze dziś o bezpłatne informacje do firmy
Towarzystwo Handlowe J. Kalisz i Ska, Cieszyn
Przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Polski. 14971

Ucznia (14689
syna uczciwych rodziców z odpowiedniem wykształceniem szkolnem (najmn. 4 kl. gimn.) przyjmie od 1 lipca r. b., ew. prędzej B. Kiedrowski, drogerja i perfumerja, Długa 64.

POSADY POSZUKUJĄ

Posadę
nauczycielki domowej lub opiekunki przyjmę na wsi na czas wakacji. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Nauczycielka kwalifikowana". (8628

Ogrodnik-szofer
kawaler, lat 25, 6 lat praktyki ogrodniczej, $1\frac{1}{2}$ roku praktyki szoferskiej, szuka posady od 1 lipca lub później, najchętniej na majątku. Oferty pod „P. 66" do filji Dz. (8594

Przyjmę (8634
posadę jako gospodyni do starszego państwa lub samotnego pana. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „M. 100".

Przyjmę 8633
posadę jako bufetowa. Of. pod „C. 10" fil. Dzien.

Jako (15029
zawodowy murarz poszukuje pracy i reperacje wykonuje tak prywatnie jak i na majątkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Murarz".

DZIERŻAWY

Hel. (14980
Salę koncertową, kawiarnię, ogród wydzierżawię korzystnie. Czarnowska.

Ubikację
na warsztat 9×5, pokój na kancelarję, urządzenie elektryczne na siłę i światło wydzierżawię zaraz. Ul. Grudziądzka 4, gospodarz. 14994

Skład (8623
2 pokoje z kuchnią oddam zaraz. Wiadomość: Pomorska 16, w składzie.

Warsztat
rzemieślniczy sam, lub z mieszkaniem wprost od gospodarza bez odstępnego do wynajęcia. Zgł. pod „Warsztat" do filji Dzien. Bydg. (8624

MIESZKANIA

Mieszkanie
wygodne, wolne utrzymanie konia, dwuch krów, lub mleko, masło, dwie morgi rocznie uprawionego ogrodu w pow. bydgoskim korzystnie oddam. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Wygodne". 15099

Pokój (15152
z kuchnią do wydzierżawienia. Szubińska 10.

Pokój
z kuchnią do oddania za zwrotem remontu i czynsz zgóry. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość w Dzien. Bydg. (15163

Mieszkania
jednopokojowe, dwupokojowe, trzypokojowe, czynsz roczny odda „Norma", Śniadeckich 6. (8627

Poszukuję
mieszkania 2 lub 3 pokojowego w okolicy Małe Bartodzieje. Zgłosz. do p. Heleny Morawskiej, ul. Sobieskiego 9. 15206

Mieszkanie
3 pokoje z łazienką, wprost od właściciela, bez odstępnego do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście" do filji Dziennika Bydg. 8614

2 pokoje
z kuchnią, czynsz zgóry. Szczecińska 5. (8609

Dwa
pokoje z kuchnią w centrum odstąpię. Oferty do filji pod „111". (8619

Gospodarze.
Poszukuję 1—2 pokoje z kuchnią, wykonuję wszelkie prace blacharskie - instalatorskie bezpłatnie. Albig, Pomorska 9. (8624

Mieszkanie
2 pokoj. 600 roczny czynsz odda Loska, Śniadeckich nr. 22, I piętro. (8613

POKOJE

Ostrzegam 8630
przed odnajęciem jakichkolwiek pokoi u mojej lokatorki p. Brazel, ponieważ sprawa znajduje się w sądzie o eksmisję gospodyni. Śniadeckich 40.

Pokój
dla lepszego pana z osobnem wejściem. Jana Kazimierza 3, III p. pr. (15162

Pokój
umebl. osobne wejście dla dwuch pań lub panów zaraz do wynajęcia. Może być bezdzietne małżeństwo. Król. Jadwigi 8 a, III ptr. (15150

Do wynajęcia
pokój słoneczny z używaniem kuchni dla małżeństwa bezdzietnego, od 15 b. m. lub 1 lipca przy ul. Chopina wprost willi nr. 3, u p. Stroszczyków. (8599

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Zgł. Mężydłowa, Sienkiewicza 61. 8606

Pokój
wynajmę. Szczecińska 2, I ptr. prawo. 8620

Pokój
zaraz lub od 15 czerwca dla solidnego pana. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, II p. lewo. (8618

Pokój
dla małżeństwa lub pana. Siemiradzkiego 10, II lewo. 8626

Pokój
Hetmańska 13. 8631

Pokój
osobne wejście. Król. Jadwigi 13, I lewo. (8602

Pokój
Gdańska 40, dom w ogrodzie parter prawo. (8604

Pokój
osobne wejście dla pana. Świętojańska 14, II. (8607

Pokój
umebl. balkonowy do wynajęcia. 20 Stycznia 27, parter lewo. 15192

LETNISKA

Zakopane „Januszek"
ul. Chałubińskiego. Pensjonat Wandy Rychlickiej z Poznania. Kuchnia wykwintna. Piękny, duży park., czerwiec 8,50, lipiec 10 do 12. (13736

Hel.
Schronisko wycieczkowe Hygieia obok lasu. Zgł. Czarnowska, Hel. 14981

RÓŻNE

Zdrowe obiady
poleca bardzo smaczne domowe obiady 3 dań zł. 1.50 wraz obsługą, kolacja 2 dań zł. 1.50. Dobrze pielęgnowane piwa, zimny bufet, krakowskie wędliny. Restauracja „Rio" Długa 53. 14838

Obiady
smaczne 1,10 zł poleca „Pomorzanka" Pomorska nr. 47. 8616

Wprost w fabryce kupuje się o połowę taniej. 15050
Wysyłam odwrotnie z najlepszych materjałów koszule nocne damskie kolor. 6.90, kombinacje 5.80, biustniki w najlepszych fasonach 1.25, koszule męskie sportowe z krawatem 9.90, nocne męskie 8.90. Na żądanie wysyłam bezpłatnie ilustrowany cennik.
Fabryka Bielizny **Maksymiljan Schein Kraków, Stradom 11-6**

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Autobus (15130
na wycieczki do wynajęcia. Nakielska 94, Pinnow.

Zgubiono (8479
na szosie Nakło—Bydgoszcz, tablicę rejestracyjną z światłem nr. 46715. Oddać za wynagrodzeniem „Patria" Kaszubska 2.

Unieważniam
zagubione zaświadczenie Komisji Poborowej w Warszawie Miasto III. Kazimierz Lange. 8516

Zgubiono
pamiątkowy damski zegarek w paseczku. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem. Jurkiewicz, Św. Trójcy 6a. 8621

Kanarek
uciekł, zwrot wynagrodzenie. Chodkiewicza 37, I lewo. (8617

Skradziono
złoty zegarek odkryty „Longines" z monogramem K. B. z łańcuszkiem. Ostrzega się przed nabyciem. Za odzyskanie sowita nagroda. Wiadomość: telefon 634. (8586

Ostrzeżenie!
Za długi i czyny mej żony nie odpowiadam, ponieważ bez powodu mnie opuściła. Pawski Szczepan. (15191

Która (8596
starsza pani, materjalnie niezależna, pragnęłaby z intelig. panem wspólnie spędzić ferje. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Ferje".

Donę
Lucję Dalwabor z Brazylji bardzo prosi jeden z doktorów ogromnie zaciekawiony stylem jej listu o rzeczywiste zapoznanie się. Proszę wyznaczyć dzień, miejsce, czas, pożądana środa wieczór. Elizeum. Odpowiedź „Intryga". (8598

MATRYMONJALNE

Wiele
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyść zamąż za inteligentnych panów nawet bez stanowiska i majątku. Jeżeli chcesz ożenić się szybko i dobrze napisz zaraz do najstarszego i największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. (14670

Chałupnik Rudolf Kripp — z Huty Pałędzkiej pow. Mogilno — stawił wniosek o wywołanie celem wykluczenia właścicieli nieruchomości Pałędzie Dolne k 23 i 34-po myśli § 927 u. c.-Marcina i Paulinę małżonków Lauchstät którzy są wpisani w księdze wieczystej Pałędzie Dolne k. 23 i 34—jako właściciele—wzywa się—aby w niżej oznaczonym Sądzie stawili się najpóźniej na terminie wywoławczym **dnia 25 listopada 1930 r.** i prawa swoje zgłosili — w przeciwnym razie nastąpi ich wykluczenie. **Mogilno,** dnia 16 maja 1930 r.
15182) **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 czerwca 1930 r., o godz. 10,30 przedpołudn. będę sprzedawał w **Wyrzysku,** u p. **Langenaua,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (1516?

10 piecy żelazn.

Rajewski, kom. sądowy w Wyrzysku.

Maszyna
do wyrobu dachówek cementowych (ciężki niemiecki model) do tego ca. **500 płyt stalowych**
młynek do mieszania farb
bardzo tanio do oddania.
Bracia Schlieper
Bydgoszcz 12923
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.
15122

Nowo otwarta
restauracja
przy ulicy **Jezuickiej 5** poleca (13233
dobrze pielęgnowane napoje!
wydaje **smaczne obiady z 3 dań z piwem lub herbatą po 1.50, kolacje po 1 i 1.20 zł.**

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki
w POZNANIU

W Wystawie
bierze udział
30
państw
z pięciu
kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

14204

Teresa Kulczewska w Pakości stawiła wniosek o wywołanie w celu wykluczenia właścicieli nieruchomości położonej w Pakości ul. Szkolna nr. 105 a zapisanej w księdze wieczystej Pakość tom III, karta 101, po myśli § 927 ustaw. cyw. Marcelego Przybyłowskiego oraz żonę jego Antoninę z domu Mrówczyńska oraz dzieci z pierwszego małżeństwa Marcelego Przybyłowskiego a mianowicie: a) Jana urodzonego 12. II. 1846, b) Antoniego urodz. 29. IV. 1848, c) Ludwika urodz. 16. VII. 1850 jako zapisanych właścicieli wymienionej nieruchomości wzywa się aby najpóźniej w terminie wywoławczym przed podpisanym Sądem pokój nr. 8 **w dniu 30 września 1930 r.** prawa swoje zgłosili w przeciwnym razie nastąpi ich wykluczenie. (15179

Mogilno, dnia 6 maja 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Jarmark kramny na konie i bydło

odbędzie się **w Wyrzysku**
w czwartek, dnia 12 czerwca 1930 roku

15157) **Magistrat.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 czerwca 1930 r., o godzinie 10-tej przedpołudn. będę sprzedawał w **Wyrzysku** u pana **Kulpy,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (15170

motor elektryczny

10 K. M.

Rajewski, kom. sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 czerwca 1930 r., o godz. 11-tej przedpołudn. będę sprzedawał w **Wyrzysku,** u firmy **Schroeder i Synowie,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (15171

kocioł parowy,
komin 15,30 mtr. długi 3 częściowy,
zapędowa maszyna z kołami zapęd.

Rajewski, kom. sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 czerwca 1930 r., o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał w **Stefanowie** u pana **Fąsa,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (15172

fortepian.

Rajewski, kom. sądowy w Wyrzysku.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 12. VI. 1930 r. o godz. 11-tej przedpoł. będę sprzedawał **w Tryszczyniu u pana Leona Stacheckiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

3 jałówki i byczka

15196) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 11. VI. 1930 r. o godzinie 11-tej przedpoł. będę sprzedawał przy **ul. Śniadeckich 19** w firmie **„Rawa"** najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do krajania mięsa z przyborami (Wolff) zupełnie nowa.

15197) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wydział Powiatowy w Sępólnie

wyda drogą pisemnego przetargu

zbiór czereśni

z alei owocowych na drodze Więcbork-Sępólno
w następujących partjach:

1. **Więcbork—Zboże**
2. **Zboże—Świdwie**
3. **Świdwie—Sępólno.**

Zamknięte oferty z napisem „Zbiór czereśni" należy nadesłać do przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Sępólnie do dnia 12. czerwca b. r. do godz. 10-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty należy dołączyć kwit na 50,— zł Pow. Kasy Komunalnej za wpłaconą kaucję. Kwota dzierżawy jest płatna w dniu udzielenia.

Warunki dzierżawy ogłoszone będą w dniu otwarcia ofert.

Starosta Powiatowy
15201 (—) Ornass.

ALFA ROMEO

samochód sportowy Typ R. M. 11./40 K. M. 4 hamulce, światło Boscha, bardzo mało używany na sprzedaż. Objekt dla amatorów. 15189

Zgłoszenia **Fa. Butowski i Ska, Gdańska 158.**

Samochody

Ansaldo i Stoewer, używane w dobrym stanie korzystnie i na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

Obejrzeć można w firmie **„Rawa" ul. Śniadeckich 19.**

Sekretarza adwokackiego

z kilkuletnią praktyką poszukuje natychmiast

adwokat Dr. Wojdyłło w Inowrocławiu.

MIESZKANIE 4 pokojowe dobrze urządzone z podłogą, już wolne, w całości lub oddzielnie **na sprzedaż.** — Zgłoszenia: **Ekspedycja Ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.** (14946

Hurtownia towarów krótkich

„Lucyna"

Toruń
Mostowa nr. 9

pończochy, skarpety, sznurowadła, nici, chusteczki, szelki, podwiązki, kołnierzyki, krawaty, wstążki, tasiemki, guma, grzebienie, lusterka, agrafki, spinki, guziki, klamerki do włosów, koronki, hafty itp. pozatem: **materjały piśmienne, zabawki, smoczki, kolczyki pierścionki, korale, organki, scyzoryki, cygarniczki, fajki itp.**

Tylko hurtowo!
Dostawy dla wojska

TAPETY

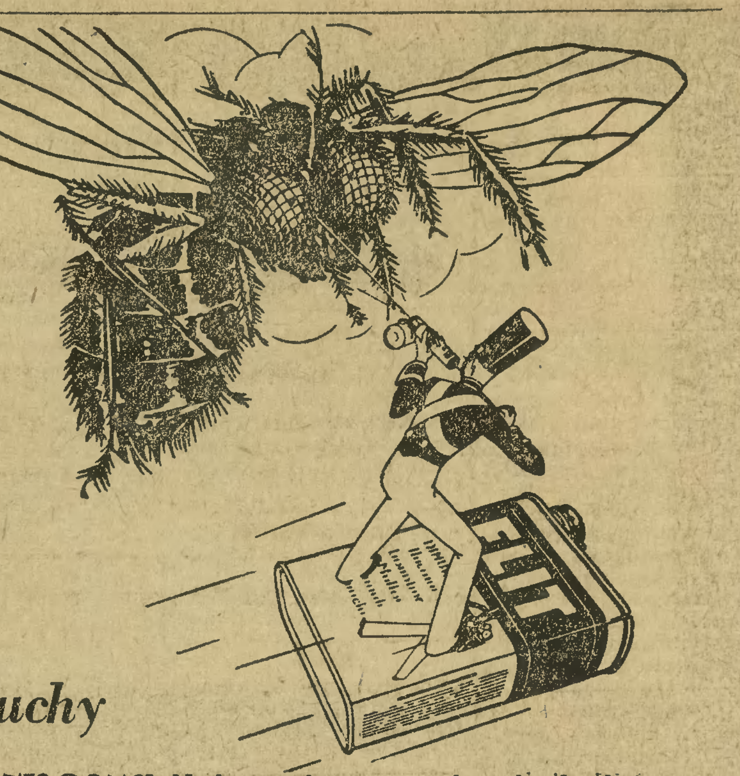
Pomorska 8. 577

Szachmistrz kanalizacyjny

starszy doświadczony potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia z świadectwami, podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „Szachmistrz". 15117

Przedsiębiorca kanalizacyjny

z własnym materjałem drzewnym na rozpórkę do do wykonania 1,2 km. rurociągu potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Przedsiębiorca". 15118



Muchy roznoszą zarazki!

Muchy przebywające stale w brudnych i zaniedbanych miejscach, są rozsadnikami chorobotwórczych zarazków. Ich owłosione nóżki przenoszą chorobotwórcze zarazki i zanieczyszczają pożywienie. Aby temu zapobiec należy rozpylać Flit.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.



FLIT

Niszczy szybciej

14806



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego

Bydgoszcz, 3 Maja 14a tel. 1185
(Szkoła czynna od 8-mej do 20-tej)

szkoła szoferów zawodowych oraz **amatorów.** Patent. podwójna kierownica przyspiesza naukę jazdy. — Prospekty wysyła się na życzenia. — Zapisy przyjmuje się codziennie. Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorsk. zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych **specjalne kursy wieczorne** od godz. 17-tej do 19-tej.

Dogodne warunki spłaty. 14337



Nagrodzony złotym medalem na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 roku **HYDROFUGE**

„CASTOR"

Zabezpiecza od

WILGOCI

przeciekania, wstrzymuje ciśnienie **WODY** we wszystkich przypadkach jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów **HYDROFUGE CASTOR** dodaje się do zaprawy cementowej. **W LONDYNIE** przy placu **PICCADILLY CIRCUS** największa z istniejących kolej podziemna została uszczelniona **Hydrofuge CASTOREM.**

Posiada na składzie

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE (13771

MAURYCY KARSTENS

W Warszawie, ulica Koszykowa 7. Telefon 27-95.
W Krakowie: Biuro „CASTOR", ulica Kleparz 5. Telefon 2-18
W Poznaniu: Tow. Akc. „MATERJAŁ BUDOWLANY" ul. Sew. Mielżyńskiego 23. Telefony 29-76 i 38-74. **W Katowicach:** inż. Kazimierz Wretowski, ul. Gen. Zajączka 19. Tel. 14-15.

Dwa ciężkie

konie robocze

nadliczbowe tanio na sprzedaż lub zamienią na zboże 15121

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361

Bilz **Sanatorjum Dresden - Radebeul**
2 lekarzy - Broszury bezpł.
Choroby kobiece, nerwów, serca i przem. mat.

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatni. broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (12423

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, odd. 83.

Kosznika Mydła Toaletowe

przetłuszczone



Cylinder, tłok i wał korbowy przez Erge-Motor znów jak nowy

Szlifiernia cylindrów i wałów korbowych — Wytwórnia **tłoków, pierścieni i sworzni tłokowych — Szlifowanie wszelkich powierzchni kolistych, płaskich i wewnętrznych** — Największa precyzja na **najnowszych maszynach automatycznych.**

14870 **„ERGE-MOTOR", Poznań,** **Mylna 38. Tel. 79-29.** WŁ. R. GUNSCH.

†

W pierwsze święto Zielonych Świąt zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami świętemi

ś. p.

Józef Milchert

radca miejski

kawaler orderu Polonia Restituta w IV. stopniu.

Zmarły piastował od przejęcia naszego grodu przez władze polskie w magistracie stanowisko radcy miejskiego, na którem pracował sumiennie i gorliwie, zaskarbiając sobie zupełne uznanie władz przełożonych jak i obywatelstwa naszego. Prosty i czysty charakter ś. p. radcy Józefa Milcherta był przykładem dla Swoich kolegów, pracujących bezinteresownie w samorządzie miejskim. Nie znał On fałszu ani intryg, lecz idąc prostą drogą w życiu przywatnem jak i społecznem doznał zupełnego zaufania i głębokiego szacunku i był mi jako członek kollegium magistrackiego szczerym i prawdziwym doradcą. Zalety charakteru, głęboki patrjotyzm, ofiarna praca społeczna i rzetelna samorządowa spowodowały Rząd Polski do nadania Mu wysokiego orderu Polonia Restituta stopnia oficerskiego.

Głęboką Cześć Pamięci Gorącego Patrjoty i Gorliwego Pracownika Społecznego składa

Dr Śliwiński, prezydent miasta.

15202

†

Dnia 8-go b. m. o godzinie 18-tej zmarł w Bogu ś. p.

Józef Milchert

radca miejski

kawaler krzyża oficerskiego Polonia Restituta.

Zasnął w Bogu po długich cierpieniach Jeden ze starej gwardji patrjotów - polaków w Bydgoszczy! Zmarły należał do tego grona starszych obywateli naszego miasta, którzy obywatelstwo i lud polski prowadzili ku odrodzeniu Polski nie bacząc na nic i na nikogo, lecz walcząc za „Wiarę i Ojczyznę" posterunku tego nie opuścili. To też Bóg wynagrodził Mu ujrzeniem Państwa Polskiego, a obywatelstwo wyborem do magistratu bydgoskiego. Jego niestrudzona, gorliwa i ofiarna praca społeczna zdobyła Mu wśród obywatelstwa wielkie uznanie, ogólny szacunek i serdeczne przywiązanie. Rząd Polski zaś odznaczył Go orderem Polonia Restituta.

Pamięci Jego na zawsze „Cześć"!

Magistrat
Dr. Śliwiński

Rada Miejska
Beyer

Msza św. za spokój duszy śp. J. Milcherta uproszona przez patrona odbędzie się w kościele Farnym w środę o godz. 9-tej. 15203

†

Dnia 8 czerwca 1930 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Józef Milchert

radca miejski

Jako członek Rady Nadzorczej naszego towarzystwa od samego jego założenia ś. p. Zmarły przyczynił się w wysokim stopniu do jego rozwoju, zaskarbiając sobie cześć i szacunek wszystkich, tak, że pamięć o Nim zawsze w nas żyć będzie.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Sp. Akc.
Karbid Wielkopolski.

15209)

†

Dnia 8 czerwca 1930 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach członek naszej Rady Nadzorczej i współzałożyciel fabryki ś. p.

radca Józef Milchert

Długoletnią swoją pracą dla dobra naszego towarzystwa jak i niezwykłemi swemi zaletami charakteru zdobył sobie ś. p. Zmarły głęboki nasz szacunek i wdzięczność tak, że pamięć o nim wśród nas nigdy nie zaginie.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Tow. Akc. „Fema" Wielkopolska Fabryka Wyrobów Metalowych w Bydgoszczy.

15165

†

Dnia 8 czerwca rb. o godz. 18-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ostatniemi Sakramentami św. w 57 roku życia mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi i kochany ojciec, dziadek, teść, brat, wuj i szwagier ś. p.

Radca Miejski

Józef Milchert

kawaler krzyża oficerskiego orderu Polonia Restituta

o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ulicy Jagiellońskiej 56. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 12 bm. o godz. 1/2 9 w kościele farnym w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, Bruchniewo, Poznań, Inowrocław, Warszawa.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (15151

†

W niedzielę dnia 8 bm. zmarł nasz były prezes

ś. p.

Józef Milchert

hon. radca Miejski

W przedwcześnie zgasłym tracimy wiernego towarzysza idei naszych, dobrego druha i brata. Czynami Swojemi zapewnił Sobie stałą naszą pamięć.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy.

Upraszamy członków naszych o liczny udział pod sztandarem we mszy św. żał. w środę oraz w pogrzebie. (15168

†

Dnia 8-go b. m. zasnął w Bogu nasz Szanowny prezes

ś. p.

Józef Milchert

radca miejski

Swoim zacnym charakterem, szczerą i bezinteresowną pracą dla dobra i rozwoju naszego Związku, zaskarbił sobie szacunek i sympatję swych kolegów.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11-go b. m.
Prosimy szan. Kolegów o łaskawe gremjalne wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym.

Zjednoczenie fabrykantów wódek i likierów na Bydgoszcz i okolicę.

†

Dnia 8 czerwca zmarł nasz drogi przyjaciel, były prezes i członek honorowy **ś.p.**

Józef Milchert

Prawość charakteru, intensywność przy krzewieniu ducha polskiego w szeregach Towarzystwa, uczynność i koleżeństwo, zapewnią przedwczesnie Zmarłemu stałą pamięć.

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy.

Członków naszych wzywamy do stawienia się pod sztandarem na mszę św. żałobną w środę do kościoła farnego. Do pogrzebu zbiórka o 17-tej przed domem żałoby. 15166

†

Dnia 8 czerwca zmarł po długich cierpieniach nasz długoletni członek i wice-prezes towarzystwa

ś. p. radca miejski

Józef Milchert

Niech spoczywa w Bogu! 15195

Towarzystwo Restauratorów - Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 czerwca o godz. 5-tej popoł. z domu żałoby, ul. Jagiellońska nr. 55. O jak najliczniejszy udział członków prosi

Zarząd.

†

ś. p.

Zbyszek Cozel

syn inspektora Lasów państwowych

uczeń VII. kl. gimn. hum. w Bydgoszczy

jedyny ukochany syn i brat zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku dnia 7-go czerwca 1930 r. w 18 wiośnie życia.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10-go b. m. o godzinie 16-tej z domu żałoby przy ul. Gdańskiej nr. 19.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Najśw. Serca Jezusa w środę, dnia 11-go o godzinie 9-tej rano.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych dotknięci strasznym ciosem

15167) **Rodzice, siostra i rodzina.**

†

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 4,15 rano zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami świętemi moja droga żona, moja kochana córka i nasza siostra **ś. p.**

Zofja Myszkowiakowa

z domu Wolska

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 16-tej z kaplicy szpitala Św. Florjana w Bydgoszczy na nowy cmentarz. (15158

†

Dnia 7. VI. zginął śmiercią tragiczną

ś. p.

Zbigma Adam Cozel

o czem donosi po stracie zacnego kolegi

K. W. „Brda"
przy P. G. H.

†

Dnia 7 czerwca br. o godz. 11-tej przed południem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, mój drogi tatuś, ś. p.

Stanisław Józef Miłomirski

były pierwszy generalny inspektor Ministerstwa Poczt
em. nadradca I. K. R.

przeżywszy lat 59, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Żona z córką.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. VI. br. z kaplicy nowego cmentarza o godz. 5-tej. — Msza św. dnia 11. VI. br. o godz. 6.15 rano w kościele Św. Trójcy. (15188

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.